

# Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

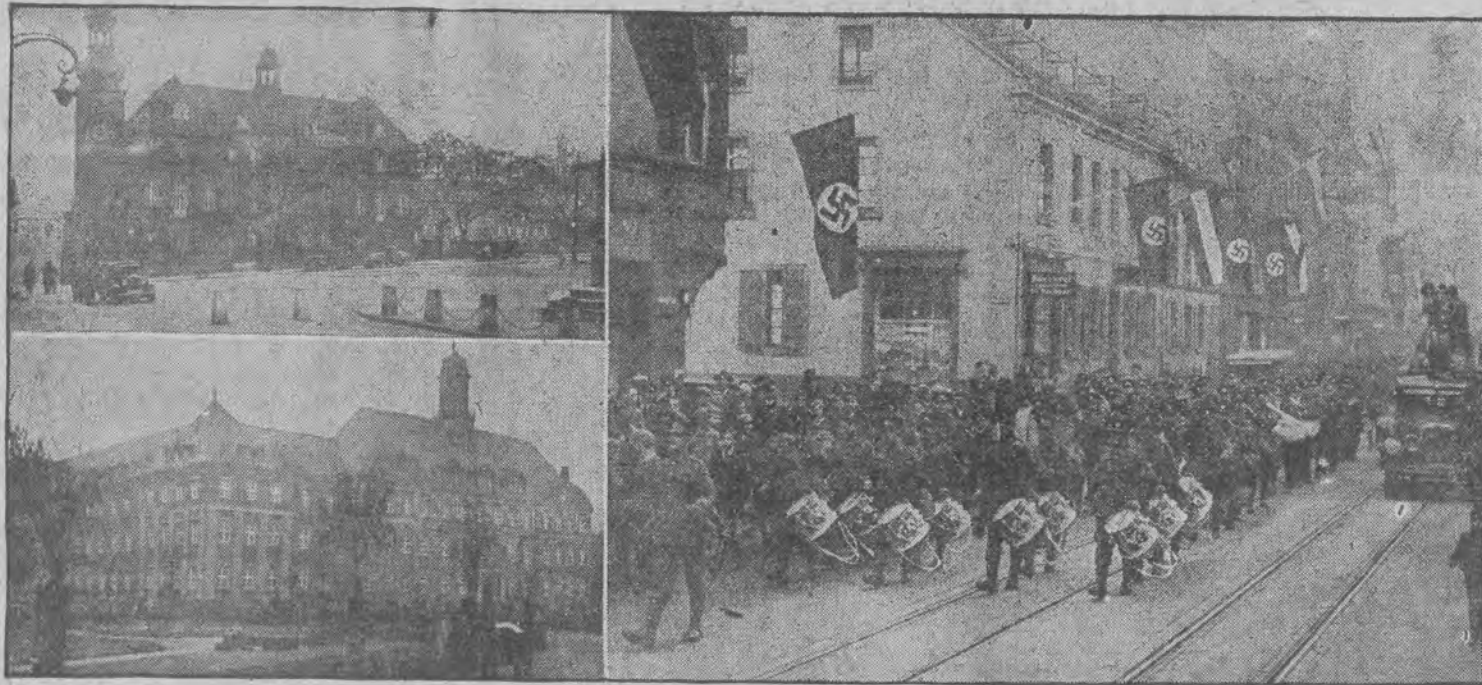
Nr. 2

L

Rok 65

Piątek dnia 4 stycznia 1935

## Zbliża się dramatyczny dzień decyzji...



STYCZEŃ — MIESIĄC SAARY

Wojska międzynarodowe objęły straż bezpieczeństwa na obszarze plebiscytowym. W wioskach i miasteczkach Zagłębia Saary roi się od mundurów angielskich, holenderskich, szwedzkich i włoskich. Ludność miasta Saarbrücken z ciekawością przypatrywała się w marszu batalionu żołnierzy angielskich z pułku Lancashire'skiego. — Komenant wojak międzynarodowych, gen. Brindt, zamieszkał w pałacyku na Schloss-Platzu (górna rycina); w pałacu rządowym przygotowuje się tymczasem wszystkie akta związane z plebiscytem (dolna rycina).

### Nowy gubernator Banku Francji

Paryż. (PPAT). Ogłoszone nominację p. Tannery, dyrektora gen. Kasy Depozytowej, na gubernatora Banku Francji. Dotychczasowy gubernator p. Moret otrzymał tytuł honorowego gubernatora tego Banku.

### Gen. gubernator Katalonii

Barcelona. (PAT). Rząd hiszpański zamianował gen. gubernatorem Katalonii Portella Valladares, b. gubernatora cyw. miasta Barcelony w czasach monarchii i b. min. oświaty w gabinecie przed zamachem Primo de Riveri. Z chwilą tej nominacji wchodzi w życie ustawa, zawieszająca autonomię prowincji katalońskiej.

### Byrd projektuje

#### nową wyprawę naukową

Dunedin (Nowa Zelandja). (PAT) Admirał Byrd projektuje nową arktyczną wyprawę naukową, o ile stan lodów na to pozwoli. Statek Byrda „Bear of Oakland” uda się na zbadanie terenów polarnych na północ od Ziemi Edwarda VII.

### 130 tysięcy bezrobotnych znalazło zatrudnienie we... Włoszech

Rzym. (PAT). Wskutek zastosowania we Włoszech 40-godzinnego tygodnia pracy, co wprowadzono w życie w listopadzie ub. r., znalazło pracę we Włoszech do d. 29 grudnia z. r. 130.000 bezrobotnych.

### Sezon zimowy w Krynicy

Krynica. (PAT). Od wczoraj pada prawie bez przerwy śnieg. Na deptaku krynickim pojawiły się sanie, narciarze wyruszyli na wycieczki. Obecnie warstwa śniegu w Krynicy wynosi około 10 cm. Spadek temperatury i trwający opad śnieżny wróżą ustalenie się dobrych warunków dla sportów zimowych.

## Szef powstańców albańskich w niewoli

Walki trwają nadal — Wybuch bomby w pobliżu królewskiego pałacu

Paryż. (PAT). Według niepotwierdzonych wiadomości z Korfu, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, w Albanii trwa nadal wrzenie rewolucyjne. W Tiranie wybuchła w pobliżu pałacu królewskiego bomba, powodując

poważne szkody materialne. Według informacji z tych samych źródeł, szef powstańców Barghiariaris dostał się rzekomo do niewoli podczas utarczki w pobliżu Skutari

## Kuszenie diabła w Rzymie

Plan organizacji bezpieczeństwa Europy środkowej zachwiany

Paryż. (Tel. wł.) Plan organizacji bezpieczeństwa Europy środkowej, którego koncepcję wysunęła Czecho-

słowacja, zachwiał się u swoich podstaw wskutek wizyty ambasadora niemieckiego, złożonej Mussoliniemu.

# Kto jest mordercą syna Lindbergha

Najpotworniejszą w dziejach kryminalistyki ostatnich lat zbrodnię rozstrzyga sąd



Na ławie oskarżonych zasiadł Bruno Ryszard Hauptmann, Niemiec, na którym ciąży poważne poszlaki, że uprowadził, a następnie zabił, dziecko Lindbergha. Zbrodnia ta emocjonowała w swoim czasie całą Amerykę. Policja całej kuli ziemskiej uczestniczyła w poszukiwaniu zbrodniarzy, którzy skrzywdzili pierwszego pogramcę Atlantyku.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dziś przed południem rozpoczął się w małym miasteczku Flemington, w stanie New Jersey, proces Hauptmanna, oskarżonego o porwanie syna Lindbergha. Rozprawa wywołała niebywale zaniepokojenie nie tylko w samej Ameryce, ale i poza jej granicami. Można śmiało powiedzieć, że wskutek tego małe miasteczko stało się ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Przez szereg miesięcy niewątpliwie będzie na ustach całego świata.

Już dziś władze i ludność przyzwyczajone do spokojnego i monotonnego życia odczuły to w zupełności. Robi

Stanowisko Anglii prawdopodobnie pozostanie niezmiennie, t. zn., iż przychylić się ona będzie nadal na stronę francuską. Interwencja Londynu, która ma nastąpić w najbliższym czasie we wszystkich zainteresowanych stolicach, przyniesie niewątpliwie pozytywne skutki.

W związku z zawikłaniem sprawy bezpieczeństwa Austrii, przeprowadzono szereg rozmów dyplomatycznych, w wyniku których poseł austriacki w Paryżu Egel Moelwallt stwierdził, że Wiedeń nieprzychylnie zapatruje się na sprawę gwarantowania niezależności Austrii przez państwa sukcesyjne, a mianowicie przez Czechosłowację i Jugosławję. Sprawa prawdopodobnie nie zostanie rozwiązana przed wyjazdem ministra Laval'a do Rzymu.

## Laval wyjeżdża do Rzymu

Paryż. (PAT). Ogłoszono urzędowo, że zaproszony przez rząd włoski min. Laval wyjedzie jutro o g. 20,30 do Rzymu. Min. Laval przedstawił na posiedzeniu rady min. przebieg dotychczasowych rokowań francusko-włoskich. Min. Laval odbędzie w Rzymie rozmowy na tematy, interesujące oba kraje, a dotyczące polityki ogólnej w myśl prowadzonych od pewnego czasu rozmów dyplomatycznych.

## Ostatni kontyngent wojska brytyjskiego

Londyn. (PAT). Ostatni kontyngent wojska brytyjskiego, przeznaczony do Zagłębia Saary, został załadowany na okręt w Dover. Wraz z oddziałem wojska załadowano na statek 8 samochodów pancernych.

się gorączkowe przygotowania do przyjęcia tysięcy gości, a zwłaszcza dziennikarzy. Wszystkie wolne miejsca w lokalach i hotelach rozchwytało, płacąc b. wygórowane ceny. Aby dać dach nad głową licznej przybylszom, władze przeprowadzają szereg inwestycji w pośpiesznym tempie. M.in. rozbudowano sieć telefoniczną.

Ogółem wezwano na rozprawę 200 świadków pomiędzy nimi również małżonków Lindberghów. Obrona i oskarżyciel zapowiedzieli w razie potrzeby powołanie nowych świadków. Ponieważ koszty procesu szacowane są bardzo wysoko zarząd gminy



Flemington ma poważne trudności finansowe i zwrócił się do władz administracyjnych o pomoc, która otrzymał, dzięki czemu zdoła prawdopodobnie podjąć nowym obowiązkiem i ulokować, oraz wyżyć liczne rzeczy.

Pierwsze dni procesu wypełniły formalności wstępne, oraz dokona się wyboru kompletu przysięgłych, którzy mają zdecydować o winie Hauptmanna i towarzyszy. Wyznaczono 150 kandydatów, z których wybierze się 12 sędziów, przyczem obrona i oskarżeni mają prawo zgłoszenia sprzeciwu co do poszczególnych osób. Powszechnie liczą się, że w czasie rozprawy wyjdzie na jaw wiele sensacyjnych i dotąd nieznanych szczegółów z praktyk zbrodniarzy zwłaszcza w zakresie uprowadzania dzieci, oraz wogóle z życia świata przestępczego.

W środę od samego rana w mieście niebawem ruch. Proces rozpoczął się, jak zwykle od wstępnych formalności. poczem zatwierdzono szereg pomniejszych spraw i przystąpiono do obioru kompletu sędziowskiego.

Rozprawa odbywa się w starym gmachu liczącym około 100 lat. Aby pomieścić spodziewane tłumy, musiano przeprowadzić odpowiednie przebudowy, a zwłaszcza powiększyć salę. Zainteresowanie procesem wzrasta z każdym dniem. Do Flemington napływają coraz to nowi goście.

## Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Szwajcarii

Warszawa, 2. 1. P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z powrotem do Szwajcarii. (w.)

## Nowy rok pod znakiem pokoju

Warszawa. (Tel. wł.) We wszystkich niemal przemówieniach oficjalnych, wygłoszonych z okazji składania życzeń noworocznych przedstawicielom poszczególnych państw, w zdecydowany sposób dominowało pragnienie utrzymania pokoju.

Uwidoczniło się to szczególnie w przemówieniu, wygłoszonym przez ks. nuncjusza Marmaggi'ego w imieniu korpusu dyplomatycznego przy rządzie polskim i w odpowiedzi, wygłoszonej przez Prezydenta R. P.

Podobną myśl przewodnią zawierało przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone do korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeszy, oraz przemówienie króla Karola II do korpusu dyplomatycznego przy rządzie rumuńskim.

## Danina szkolna

Warszawa, 2. 1. Projekt ustawy o daninie szkolnej został opracowany i ma być rozpatrzony na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów, poczem będzie skierowany do Sejmu. Daniny mają obowiązywać na obszarze gmin miejskich i wiejskich za wszystkie lokale, nie wyłączając lokali w budynkach nowowbudowanych, w nadbudówkach lub przebudówkach, bez względu na termin ukończenia budowy.

Projekt przewiduje szereg zwolnień od płatności daniny szkolnej, naprzekład dla lokali urzędowych, kościelnych, oświatowych, dobroczynnych i t. d. Dalej od mieszkań jedno i dwupokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów. Od takich samych mieszkań inwalidów, sierot po inwalidach itd.

Podstawę wymiaru podatku ma stanowić ilość zajmowanych lokali na dzień 15 grudnia. Stawki podatkowe wynoszą: od lokali 1 i 2-izbowych po 2 złote od izby, od lokali 3-izbowych po 3 złote, od lokali 4-izbowych — 4 złote, od lokali 5-izbowych lub większych 5 złotych od izby. Za izbę należy uważać wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe i t. p., z pominięciem lokali, które nie nadają się do zamieszkania, wykonywania zawodów lub prowadzenia przedsiębiorstwa. Do daniny szkolnej nie mogą być ustanowione żadne dodatki państwowe lub samorządowe. Wymiar i pobór daniny mają wykonywać urzędy skarbowe, a płatną danina będzie do 30 kwietnia każdego roku podatkowego. Nieuiszczone w terminie daniny mają podlegać przymusowemu ściąganiu narówni z innymi podatkami państwowymi. Danina szkolna ma wpływać w całości do skarbu państwa, na rzecz funduszu szkolnego. (w.)

# Trocki wypiera się współudziału w morderstwie Kirowa

Stary wyga rewolucyjny o terrarze indywidualnym

Paryż. (PAT.) Trocki, który w dalszym ciągu przebywa we Francji w nieujawnionej miejscowości, nadesłał za pośrednictwem Ag. Havasa komunikat do prasy, w którym odpięra zarzut współudziału w zamachu na Kirowa.

„W ciągu 40-letniej działalności — pisze Trocki —, jako marksista zwalczałem uciekanie się w walce rewolucyjnej z caratem, a cóż dopiero z przedstawicielami państwa robotniczego, do terroryzmu indywidualnego. Ogłosiłem dziesiątki artykułów w róż-

nych dziennikach, poddając ostrej krytyce tego rodzaju terror. Obecnie nie widzę powodu do zmiany poglądów pod tym względem.”

Trocki zapowiada wydanie w najbliższym czasie broszury, poświęconej analizie warunków politycznych, które spowodowały powstanie terrorystycznej grupy Nikołajewa. W broszurze tej ma ująć istotny cel akcji tych, którzy usiłowali związać jego nazwisko z nieodpowiedzialnym i zbrodniczym czynem.

## Jeszcze tydzień cisza...

Potem będziemy mieli naradę w sprawie polityki zagranicznej i wyjazd min. Becka do Genewy

Warszawa, 2. 1. Poza przyjęciami noworocznymi, które noszą zawsze charakter oficjalny, w życiu politycznym panuje całkowita cisza. Potrwa to jeszcze przez bieżący tydzień. W początkach przyszłego tygodnia należy oczekiwać narad w dziedzinie polityki zagranicznej, po powrocie min. Becka z państw północnych i przed jego wyjazdem do Genewy.

Jak słychać, min. Beck miał pierwotnie zamiar udać się z Kopenhagi do Londynu, ale mu zakomunikowano, że w okresie świątecznym nad Tamizą panuje zupełny spokój. Wobec tego p. Beck wyjechał do Sztokholmu. Około 12 stycznia min. Beck wyjedzie do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Tam spotkać się ma z min. Lavalem. (w.)

## Z postem Idzikowskim coraz gorzej

Sledztwo ujawniło nowe okoliczności, obciążające b. działacza B. B. na odcinku rzemieślniczym

Warszawa, 2. 1. Sledztwo w sprawie b. posła Idzikowskiego z BB. i zastępcy dyrektora departamentu podatkowego Michalskiego dostarczyło obszernego materiału oskarżycielskiego. Wyszły na jaw nowe okoliczności, obciążające ich obu. Zakończenie

sledztwa należy oczekiwać w końcu stycznia, rozprawa sądowa zaś przeciwko obu odbędzie się wczesną wiosną. Obrona Idzikowskiego czyni starania o zwolnienie go z więzienia śledczego z powodu złego stanu zdrowia. (w.)

## Samolot rumuński runął w przepaść

Lotnik Dimitrescu zabity

Karlsruhe. (PAT.) W pobliżu wsi Bärthal spadł wczoraj po południu z wysokości 1.000 m. samolot rumuński. W katastrofie zginął lotnik Dimitrescu. Dwaj pasażerowie zdołali

uratować, wyskakując ze spadochronem. Samolot dążył do Paryża. Przyczyny katastrofy nieznane.

## Lód na polskich rzekach

Warszawa, 2. 1. Wisła pod Warszawą pokryła się lodem na całej szerokości. Pod Zawichostem utrzymuje się powłoka lodowa 8-centymetrowej grubości, natomiast pod Krakowem Wisła jest niezamarznięta, a w godzinach przedpołudniowych padał w Krakowie, podobnie jak w Poznaniu, deszcz. Pod Płockiem na Wiśle gęsta kora. Dunajec jest niezamarznięty, natomiast na Sanie pod Przemysłem powłoka lodowa wynosi 12 cm. grubości. Rzeki, płynące przez wschodnie dzielnice kraju, są od dłuższego czasu zamarznięte, a lody doszły do znacznej grubości. Na Niemnie i Prypeci lody posiadają około 30 cm. grubości, na Bugu 11, na Narwi 22 cm. grubości. (w.)

## Przeszło 400 tysięcy bezrobotnych

Warszawa, 2. 1. W dniu 29 grudnia liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wyniosła na terenie całego kraju 408 173 osoby, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 18 665 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wyniosła 42 192 (wzrost 396), w Łodzi 47 792 (wzrost 2 112), na Śląsku 104 039 (wzrost 3 389). (w.)

## 11 tys. robotników polskich straciło pracę we Francji

Warszawa, 2. 1. W roku 1934 straciło pracę we Francji i wróciło do Polski około 11 tys. robotników polskich. Większość z nich to b. robotnicy, zatrudnieni w kopalni węgla. Zwalniano robotników także z fabryk. W rolnictwie większe redukcje robotników polskich nie były w ostatnich czasach stosowane. (w.)

Obstrukcja, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Tg 6.



Królowa - Matka holenderska, Emma

## Skończyły się dobre czasy dla złodziei

Warszawa, 2. 1. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie przepisów kodeksu karnego, że kary, przewidziane za defraudację w artykule 262 k. k., nie wykluczają możliwości późniejszego pokrycia szkód, wyrządzonych przez defraudanta z racji wystawiania weksli, czeków itp. rzeczy. (w.)

## Międzynarodowy zjazd prasy sportowej

Luxemburg. (PAT.) Odbył się tu międzynarodowy zjazd prasy sportowej, na którym Polskę reprezentował red. Hauptmann. Prezes międzynarodowego Zw. Dziennikarzy Sportowych p. Boin w przemówieniu wstępnym podkreślił wspaniałą organizację międzynarodowego zjazdu w Polsce w r. 1933. W sprawozdaniu prezes Boin zaznaczył, że na wiadomość o powodzi w Polsce Związek samorzutnie przystąpił do akcji, mającej na celu niesienie pomocy powodziarom. Zebrane na ten cel wśród społeczeństwa belgijskiego pieniądze zostały przekazane na ręce Ogólnego Komitetu Pol. Z uchwał, powziętych na zjeździe, trzeba przedewszystkiem podnieść ugodę, zawartą z Niem. Komitetem Olimp. w sprawie udziału prasy w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich, w myśl której dziennikarze, delegowani na igrzyska, muszą być zgłoszeni jedynie przez swoje krajowe organizacje zawodowe. Następnie poruszono sprawę konkursu olimpijskiego w zakresie literatury pięknej. W związku z temi sprawami wysłane zostały do Niem. Kom. Ol. odpowiednie zapytania.

## Wiadomości

W czasie noworocznego apelu szturmówek w Lustgartenie wygłosił przemówienie wyższy komendant grupy, v. Jagow, który m. in. oświadczył: W ub. roku organizacje szturmówek wskutek zdrady kilku przywódców doznały ciężkiego ciosu. Nie wolno jednak patrzeć wstecz, lecz trzeba iść drogą pełnienia obowiązków. V. Jagow zapowiedział, że w r. 1935 szturmówki, zgodnie z wolą kanclerza, wystąpią znów na czoło ruchu nar. socjalistycznego.

Patrol wojskowy natknął się w górach Quiras na grupę rewolucjonistów, którzy ukrywali się tam od czasu stłumienia powstania w październiku. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, zabito dwóch powstańców.

Z Rzymu donoszą, że ogłoszono listę, zawierającą 700 awansów i translokacji w armii. Jest to pierwszy etap wykonania nowej ustawy wojskowej, uchwalonej w maju 1934 r. i mającej na celu awansowania oficerów według kwalifikacji, a nie wedle starszeństwa.

Prezydent Roosevelt zażąda od kongresu powiększenia kredytów na armię o 445 milionów dolarów, a na marynarkę o 100 milionów dolarów. Ta ostatnia suma ma być przeznaczona wyłącznie na budowę nowych okrętów wojennych

## Wygrane dolarówki

Warszawa, 2. 1. W ciągnięciu dolarówki padło 12 000 dolarów na Nr. 100 080; po 3 000 dolarów na Nr. 310608, 1 431 004, 1 106 872, 1 420 318, 420 601, 560 158. Po 1 000 dolarów nr nr. 626551, 779 428, 358 909, 830 532, 1 361 251, 1 263 475, 531 139.

## Nowy rekord pływacki

Nowy Jork. (PAT.) Młoda pływaczka amerykańska Vandeweghe ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu nawznak na 100 jardów czasem 1:00,4 sek.

## Ujęcie szpiega?

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Peterburg w stanie Floryda władze aresztowały studenta japońskiego, Matsudę, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Japonii. Bawił on na wywczasach na Florydzie i przychwycony został, gdy robił zdjęcia miejscowych doków oraz pancernika „Trenton”.

Matsuda przyznał się, że jest rezerwistą marynarki japońskiej a twierdzi, że zdjął robił dla własnej przyjemności i w celach amatorskich.

## Katastrofa lotnicza

Berlin. (Tel. wł.) W pobliżu Buehl, w Badenji, uległ katastrofie samolot rumuński.

Aparat, który posiadał znaki YR AGI, wystartował we wtorek rano o godz. 9.30 z lotniska Aspern pod Wiedniem do Paryża. Dotąd nie stwierdzono, co było przyczyną katastrofy. Pilot Wasyl Dimitrescu z Konstancy poniósł śmierć, a towarzyszył jego, Prim, w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z wysokości 1200 m i przy pomocy spadochronu wyratował się



## Rola prasy żydowskiej w Łodzi

Łódź, 2 stycznia.

Ostatnie dni przeszły w Łodzi pod znakiem wielu sensacji politycznych. — Zwolnienie więźniów narodowych, ukonstytuowanie się nowej rady miejskiej, wybór nowego zarządu miasta, wystąpienie radnych Ch. D. z klubu narodowego — oto wydarzenia, które do głębi poruszyły całe społeczeństwo łódzkie. Trzeba przyznać, że Łódź pomimo rozmachu — z jednej i kryzysu — z drugiej strony, bardzo żywo reaguje na wydarzenia o charakterze ogólnym, politycznym, czy społecznym. Robotnik łódzki, mimo, iż w walce o swój byt wydobywa z siebie nadludzkie wprost wysiłki, znajduje jeszcze czas i na to, żeby pośpieszyć za wypadkami dnia.

Jeżeli chodzi o sprawę więźniów narodowych — wiadomo, że jest ona jeszcze w toku. Pierwszym dniem procesu będzie 14 stycznia 35 r. O dalszych sprawach wypowiedzieliśmy się już niejednokrotnie w sposób jasny i zdecydowany.

Dzisiaj pragnęlibyśmy zatrzymać się pokrótce przy omówieniu roli prasy żydowskiej i „sanacyjnej”. Do prasy żydowskiej należy zaliczyć osławiony brukowiec „Express”, „Republikę” i „Głos Poranny”. Ten ostatni usiłuje walczyć z sanacyjnym „Kurjerem Łódzkim” o tytuł organu „sanacyjnego”. Do tej pory niema ustalonej opinii, które z tych pism de facto reprezentuje interesy pogrążonego „we śnie” obozu „sanacyjnego”. Faktem jest, że tak „Głos”, jak i „Kurjer” na wysiłki śpieszą się z usługami znanej ideologii. Jeżeli chodzi o dwa pierwsze pisma, t. j. „Express” i „Republikę” — te nie mają „wielkich” aspiracji, bo wystarczą im... powodzenie materialne, oparte na... „sensacjach kryminalnych”. Nie należy przez to wszakże rozumieć, aby one absolutnie się nie angażowały po stronie obozu „sanacyjnego”. Owszem — i to bardzo wydatnie, tylko trochę niechętnie i za bardzo po... „żydowsku”.

Rzecz znamienna: jeżeli chodzi o walkę z Obozem Narodowym, wszystkie wspomniane pisma, jakby na komendę (oczywiście każde na swój sposób) usiłują go zdyskredytować, podważać zaufanie w masach, osmieszyć, obryzgać błotem i t. d. Ta perfidna i z łańcucha żydowskim surytem przeprowadzona akcja wzmogła się od chwili, kiedy wybory do samorządu miejskiego w Łodzi zostały zalegalizowane, t. zn. od tej pory, kiedy już nie było dwóch zdań, że narodowcy zasiadają na ratuszu. Żydzi, orjentując się, że ich marzenia ulotniły się w obłoki, zaczęli prowadzić grę na wszystkie strony, byleby tylko nie dopuścić do władzy rządów narodowych. Zaczem najprzód prasa żydowska trąbiła niemal w każdym numerze, że w Obozie Narodowym nastąpił rozłam. Kłamstwo to powtarzało się jeszcze przez długi okres czasu, aż do wyznaczenia pierwszego posiedzenia rady miejskiej. Kiedy w te bzdury nikt nie uwierzył — puszczono drugą plotkę, że w klubie radzieckim narodowym panują fermenty i że lada chwila należy oczekiwać rozłamu. Kiedy doszło do pierwszego i drugiego posiedzenia — przyrzecem o rozłamie nigdzie nie było słychać — ta sama prasa żydowska mocno się zmartwiła i na chwilę ucichła, by później znowu przystąpić do ataku. Większość narodowa w radzie miejskiej nie dawała Żydom spokoju. Uwierzyli oni tylko w jedną „deskę ratunku”: musi nastąpić rozłam! Jakóż i znowu rozpoczęto grę na nerwach. Radnych Ch. D. wbijano w ambicję, czem to oni są, że Obóz Narodowy bez nich to nic itp. historie. Potem usiłowano poróżnić przywódców Obozu Narodowego — słowem puszczano tak perfidne kłamstwa, że każdy nieorientujący się dobrze w zawiłanych naszych stosunkach łódzkich, mógł rzeczywiście wszystkie te plotki brać na serio i niepokoić się. A o to tylko prasie żydowskiej chodziło. Za wszelką cenę chciała zdezorientować opinię publiczną, by upieść dla siebie przy tej okazji odpowiednią pieczę.

Kiedy obecnie wystąpienie radnych Ch. D. stało się faktem dokonany, prasa żydowska poszła dalej i usiłuje rozbić szereg Obozu Narodowego znowu temi samymi metodami: kłamstwem, perfidją i plotkami.

Ostatnio niejakiś Strum w „Głosie Porannym” zajął się „rysami na en-

# Zbrojny napad bandytów na bank

## Trzech opryszków usiłowało obrabować kasę banku w Peszcie - Strzały do klientów i ucieczka skradzionem autem — W pogoni za zbrodniarzami

Budapeszt. (PAT). Miasto zostało wczoraj poruszone niezwykle zuchwałym napadem bandyckim, dokonanym w biały dzień na jeden z banków. Przed południem wpadło do filij

Węgierskiego Banku Handlowego, jednej z poważniejszych instytucji finansowych, znajdującej się na pl. Wolności, trzech osobników z rewolwerami w rękę. Napastnicy skierowali się do ka-

sy, chcąc zrabować pieniądze, przy czym zasypali strzałami kasjera, który padł trupem na miejscu. Urzędnicy bankowi i niektórzy z klientów zaczęli również strzelać. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której wyniku jeden z bandytów został zabity. Dwaj pozostali zbiegli, nie zabrawszy z sobą żadnego łupu.

W czasie strzelaniny wymieniono około 20 strzałów. Dwóch urzędników bankowych i jeden klient odnieśli ciężkie rany. Napad miał miejsce w godzinach największego ruchu interesentów.

Budapeszt. (PAT). Policja budapeszteńska ujęła wczoraj trzech bandytów, którzy dokonali w poniedziałek zbrojnego napadu na filję „Węgierskiego Banku Handlowego” w Peszcie. Ofiarą tego napadu padły — jak wiadomo — 2 osoby.

Z ujętych bandytów dwaj odegrali rolę czynną w napadzie, trzeci zaś prowadził skradziony samochód, którym zbrodniarze uciekli.

Auto znaleziono porzucone pod miastem.

Jeden z bandytów został zraniony w czasie strzelaniny.

Wszyscy trzej przyznali się do udziału w napadzie.



Gwałtowny orkan, połączony z olbrzymimi opadami śniegu nawiedził Chicago. Przy usuwaniu śniegu zatrudniono 50 tysięcy ludzi, przyczem usunięto śnieg jedynie z głównych ulic. Na obrazku ulica na początku śnieżycy.

## Figura goryla zabiła człowieka

### Wstrząsający wypadek przed kinem w Grudziądzu

Warszawa (Tel. wł.) W Grudziądzu przed kinoteatrem „Orzeł” wydarzył się wstrząsający wypadek. Kino wyświetlało film p. t. „Syn King-Konga”. Na frontonie budynku umieszczono wielką, drewnianą figurę reklamową, wyobrażającą goryla. Po zejściu tego filmu z ekranu postanowiono usunąć reklamę. Operator filmowy 31-letni Maksymilian Gordon, stojąc na drabinie, pomagał robotni-

kom opuszczać na linie figurę, podtrzymując ją. W pewnej chwili figura goryla zepchnęła stojącego na drabinie Gordona, który spadł na chodnik, uderzył głową o płyty kamienne i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Jednocześnie goryl zwałił się na niefortunliwego, a brzeg figury przecięł mu arterię na szyi. Rannego odwieziono autem do szpitala, gdzie zmarł po kwadransie. (w)

## Oficerski kurs narciarski w Zakopanem

Zakopane. (PAT). Do Zakopanego przybyła grupa oficerów-lotników w liczbie 30 osób. Lotnicy rozpoczną jutro w Dolinie Pięciu Stawów pod kierunkiem instruktora P. Z. N. 14-dniowy kurs narciarski, o charakterze instruktorskim.

deckiej budowl”. Autor szczegółną troską otoczył t. zw. „Zw. Młodych Narodowców”, skłaniający się — jak wiadomo — do „sanacji”. Pisze on m. in. tak:

„Sanacja przez usta pośta Miedzińskiego z radością powitała ten pierwszy zewnętrzny objaw chęci współpracy „sanacyjno”-endeckiej, nie orjentując się w tem, że wpływy grupy awangardzistów (Z. M. N. — przyp. red.) są minimalne wśród masy dotychczasowych zwolenników hasła nacjonalistycznych.”

Tenże sam „Głos Poranny”, który niedawno trąbił jeszcze na całe gardło, że... Obóz Narodowy rozlatuje się, gdyż najmocniejszy (?) jego odłam oderwał się i idzie w kierunku ideologii marsz. Piłsudskiego — obecnie chowa ogon pod... siebie i powiada z ubolewaniem, że... „Z. M. N. nie ma wpływu w masach”. Pocóż więc wypisywanie tych bzdur? Pocóż więc to oszukiwanie opinii publicznej?

Prasa żydowska, widząc, że pierwsza bujda była nieudana puszczą drugą:

„Pomijając grupę „Awangardę” (Z. M. N. — przyp. red.), która

## Ankieta w sprawie teroru

Warszawa, 2. 1. Rząd polski otrzymał tekst ankiety Ligi Narodów zgodnie z uchwałami, powziętymi na ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, w sprawie zwalczania teroru politycznego. Polska, jak wszystkie inne państwa, ma udzielić odpowiedzi do dnia 1 stycznia. (w.)

dąży do współpracy z obozem rządowym, lecz która specjalnych wpływów nie ma ani wśród mas, ani wśród młodzieży akademickiej, należy przypuszczać, iż druga grupa, niby rozłamowa — Obóz Narodowej Rewolucji (O. N. R.) jest oddziałem manewrowym, wypadowym macierzy swej, a mianowicie stronnictwa narodowego.”

Podobnych „kwiatków” moglibyśmy cytować bez liku. Wystarczy wszakże tyle, by zrozumieć, że prasa żydowska w Łodzi nie gardzi żadnymi środkami, byleby tylko prowadziły do jednego celu: osłabienia wpływów Obozu Narodowego. Dlatego też uważamy za obowiązek przestrzec wszystkich zwolenników idei narodowej przed sprężynami i siłami masonskimi „sanacyjno”-żydowskimi, którym zależy na zdławieniu ruchu narodowego, bo tylko on stoi im na przeszkodzie.

Na insynuacje i kłamstwa odpowiemy wszyscy hasłem: Pod sztandarem idei Obozu Narodowego wywalczymy napewno Wielką, Katolicką i Narodową Polskę — tak nam dopomóż Bóg! (t)

## Zawody hokejowe w Krynicy

Krynica. (PAT.) W dalszym ciągu turnieju hokejowego rozegrano w środę przed południem mecz między Warszawianką a Ogniskiem (Wilno). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

## Strajk brazylijskiej marynarki handlowej

Berlin. (PAT.) N. B. I. donosi z Rio de Janeiro, że w brazylijskiej marynarce handlowej wybuchł strajk. W strajku biorą udział niemal wszystkie syndykaty w tej liczbie i syndyk kapitanów floty handlowej. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się i ogarnie oprócz portu Rio de Janeiro także i kolej, łączącą port z miastem.

## UWAGI

Dla tych, co w noc sylwestrową w familii europejskiej trącał kieliszkiem i pili na pomysłność bliźniego związku małżeńskiego Mademoiselle Marjanny z Signorem Benitą był dzień następny niemałym rozczarowaniem. Dzienniki paryskie, sprzedawane tego dnia na ulicach kontynentu, były mocno zafrasowane nową zwłoką w zaręczynach.

Flirt włosko-francuski porusza — rozumie się — wszystkie ciocie, starsze panny i podtaświatliwych mężów europejskich już od długich miesięcy. Prawdę mówiąc, nie byłoby w tych konkurencjach nic tak bardzo podniecającego, gdyby nie zygakowata linja przedślubnego kontredansu, w którym raz jedna, to znowu druga strona wysuwa się nieopacznie naprzód. Spozstrzega, że wyszła poza dozwoloną linję, znowu się cofa, — w sumie doprowadza do rozpaczcy obsiadła na kanapach salonu międzynarodowej familje.

Signor B. zresztą kawaler nielada. Z właściwą jego rasie siłą elokwencji podbija z punktu serduszko leciwie trochę — więc ach! jak czekającej panienki. Ona z właściwą jej liczbie wiosen agresją czempredzej wierzy, już gotowa się godzić. Ale przychodzą refleksje: I chciałabym i boje się! Ma przyjaciółki, które nie znoszą wyniosłego Rzymianina. Przyjaciółki serdeczne, ofiarne i oddane.

Obłubieniec ponadto (jak się dopiero powoli okazuje), to flirciarz ogromny. Patrzy również chętnie i na inne białogłowy tego kontynentu. Czaruje obietnicami, czasami grozi. Biedna Marjanna z tego powodu cierpi, czyni wymówki, — wkońcu znowu pogoda.

Byłby wreszcie czas na oficjalną deklarację!



# Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez S. Acrement

3) — Dziękuję za tę względność kuzynko.

— O tak, możesz spać choćby do siódmej.

„Paniusie w zielonych kapeluszach” oddalają się majestatycznie, pozostawiając Adę przed staroświeckim mahoniowym łóżkiem, pokrytym koldrą zieloną w kwiaty i czerwoną pierzyną.

— Dziękuję za tę względność, kuzynko.

— O, tak, możesz spać choćby do siódmej.

„Paniusie w zielonych kapeluszach” oddalają się majestatycznie, pozostawiając Adę przed staroświeckim mahoniowym łóżkiem, pokrytym koldrą zieloną w kwiaty i czerwoną pierzyną.

### III.

Jeden długi stożek... drugi długi stożek... trzeci długi stożek...

Przez niskie, boczne drzwi katedry wychodzą trzy cienie w formie wydłużonych stożków. To Telcyda, Róża i Joanna Davernis, w długich pelerynach i dłuższych jeszcze kłoszowych spódnicach, w małych kapotkach, wiązanych pod brodą.

Jest godzina pół do siódmej; pierwsza msza skończyła się właśnie. Rannek jest szary, zanosi się na deszcz. Przykra mgła wypełnia powietrze, czepia się kamieni, nadając im czarniawą barwę i niebezpieczną śliszkość.

W tych warunkach wszystko, co jest niskie, zdaje się jeszcze bardziej przypadać do ziemi, a wszystko, co jest wysokie — wyolbrzymiać jeszcze i przybierać kształty groźne. Biedne drzewa mają wygląd nieszczęśliwy. Katedra zdaje się potężna, szczyt jej wieży ginie we mgłę.

Nie słychać żadnego szmeru... Jedyne kogut zapiał w oddali, zapewne przez przyzwyczajenie, gdyż słońce chyba zapomniało wstać tego rana.

Przez drzwi katedry wysuwa się czwarty stożek. Ledwie zrównał się z trzema poprzednimi, gdy rozległa się zgrzyliwy głos Telcydy:

— To jest obelga, którą wyrządzone nam umyślnie! Biorę panią do świadka, panno Klementyno Chotard!

Wzywana nie droży się z przyjęciem na siebie tej odpowiedzialności:

— Bez kwestji!... to jest obelga!... Osobom w naszym wieku należy się więcej względów!

— Ale ja nie ustąpię!... Dotrę wszędzie, choćby do Rzymu, jeśli będzie potrzeba.

Telcyda jest w stanie takiego uniesienia, że panna Klementyna Chotard uważa za wskazane ulagodzić ją trochę.

— Niech się pani uspokoi! doczeka się pani zadośćuczynienia. Niedobrze jest dopuszczać do takiego wzburzenia krwi, to jest bardzo szkodliwe dla zdrowia. Ja, ile razy wpadnę w złość, zaraz mi humory uderzają do głowy!

Telcyda należy do rzędu tych osób, które niełatwo stosują się do czyichś rad. W najwyższym uniesieniu wysuwa co chwilę wargi, chwytając niemi nieszczęsną woalkę i żuje ją ze złością. I znowu wybucha długą tyradą:

— Najmniejszy dzieciak w parafji wie, że codziennie po błogosławieństwie porządkujemy nasze kłęczniki, ustawiając je przed ołtarzem, przed którym ma się odbyć pierwsza msza św. w dniu następnym. Dziś rano nie znalazłyśmy żadnego z naszych kłęczników! Przyczna pani, że co zanadto, to niezdrówo!

Panna Klementyna, która jest nieprzyjaciółką starszego wikarego, korzysta ze sposobności, żeby przypiąć mu łatkę:

— Za poprzedniego starszego wikarego podobny skandal nigdyby się nie zdarzył. Ale obecny starszy wikary jest tak młody, przytem bogaty... szlachcic... ba, arystokrata!... Traktuje swoje obowiązki po amatorsku!

— Ta przynajmniej jest tem przykrejsza, — wtrąciła milcząca dotąd Joanna, — że my nie umiemy się modlić inaczej, jak na naszych własnych kłęcznikach.

— I wie pani, gdzie je odnalazłyśmy, te nasze kłęczniki?!

— Dwa w przedsionku!

— A dwa przy schodach, prowa-

dzących na chór!...

— Krzesła zaś do nich wśród wszystkich innych, w jakiejś czarnej norze!

— Straszne rzeczy.

— Ale ja osobiście przedstawię naszą krzywdę księdzu dziekanowi. Z całym szacunkiem i z pokorą zażadam od niego stanowczo rozpedzenia chóru dziecięcego; między temi bachorami są istni bandyci!... A jeśli odmówi...

Panna Klementyna przystanęła; tchu jej zabrakło w wyczekiwaniu strasznego wyroku, który padnie z ust rozsierdzonej kobiety. I ona przystanęła także dla nabrania oddechu.

— A jeśli odmówi?

— Jeśli odmówi, Joasia zgłosi dymisję ze stanowiska kierowniczkich chóru.

— Oh, oh! — woła nieszczęsna ofiara, składając ręce błagalnie. — Co pocznie bezemnie ksiądz dziekan? Raczej niechby Róża ustąpiła ze stanowiska dyrektorki szat kościelnych.

Róża nie godzi się na to.

— To już zupełnie niemożliwe!... Nie dalek, jak wczoraj, młodszy wikary powiedział mi: „Co jabył robił w zakrystji bez pani, panno Rozaljo? Pani jest duszą naszych szaf i szuflad!”

Telcyda rzuca tonem najwyższego lekceważenia:

— Oh, młodszy wikary!...

Wywołuje to natychmiast protest p. Klementyny Chotard:

— Za pozwoleniem! Nie podzielam bynajmniej zapatrywania pani. Młodszy wikary jest zupełnie doskonałością. Jak on wszystko rozumie i wszystko sądzi!

Tak rozmawiając, panny Davernis doszły do domu, żegnając się z panną Klementyną Chotard, która drobnymi kroczkami puszcza się w wąską uliczkę, brukowaną kamieniami, jak kocie łby.

### \*

Ada zeszła nadół zaledwie o godzinie dziewiątej. Zastała cztery kuzynki, pogrążone w pracy, każda przy swym stoliku.

W sercu Telcydy wraz z pierwszymi promieniami listopadowego słońca wstąpił spokój. Nie poniechała wprowadzić postanowienia szukania satysfakcji przeciw niesternym „dzieciakom z chóru”, ale nie zdobywa się już na gwałtowne wybuchy, celem wytłókania swego oburzenia.

— Dzień dobry kuzynko Telcydo... Dzień dobry kuzynko Różo, dzień dobry kuzynko Joasiu... dzień dobry kuzynko Marysiu... dzień dobry Ernestyno

Ada zaważała się, zamierzała bowiem zwrócić się do psa i kota ze słowami: „Dzień dobry Pupuchno... dzień dobry Bieluchno... Ale przypuszczała, że wziętoby to jako złośliwość. Postanowiła liczyć się ze wszystkim.

— Jak spała? — zapytuje ją Róża.

— Wybornie... dziękuję... Spodziewam się, że wy również...

— Oh, my!...

Telcyda mimo pozornego uspokojenia nie myśli pominąć okazji opowiedzenia komuś nadzwyczajnego zdarzenia.

— My!... Dziś rano miałyśmy awanturę wprost nieprawdopodobną. Od ośmiu lat nie zdarzyło mi się coś równie oburzającego!

— Może dowiem się naprzód, co było wówczas, przed ośmiu laty? — zapytuje Ada, z powodem ukrywając złośliwy uśmiešek.

— Ah, bo też to było bodaj jeszcze okropniejsze!... Zażądałwśmy od właściciela domu pana de Fleurville zreparowania naszej ściekaczki!...

— Ściekaczki?!

— No... rymny!... I on śmiał odmówić nam tego!...

— Zreparowania ściekaczki!... — z tajonym uśmiechem powtarza Ada... — To coś okropnego!...

— Czy nie?!... Ale też wtedy usłyszał, co mu się należało!... Za pierwszym spotkaniem!... Na ulicy! Publicznie!

— Poskutkowało?

— Nie!... Ściekaczka, jak ciekła, tak ciekła.

— Biedna ściekaczka!

— Mur jest zupełnie posaciekany

w tem miejscu w czarne mapy! Całe szczęście, że to od strony podwórza. Ale w każdym razie nieprzyjemne to, że stary kutwa tak triumfuje! Ale w katedrze nie dam wystrychnąć się na dudka!...

Następuje szczegółowa opowieść wypadku z krzesłami. Ada jest dość zrzęzna, aby udawać przejętą i zapewnić Telcydę, że ksiądz dziekan bez wątpienia przeprowadzi energiczne śledztwo i wyda odpowiedni wyrok.

Tego dnia Ada pisze do brata:

„Mój najdroższy! Zatem wczoraj o dziewiątej minut czterdzieści pięć przybyłam do domu tej przekomicznej fornalki. Trudno z punktu dać ci wyczerpujący opis domu i jego lokatorów, w każdym razie pośpieszam skreślić choć zasadniczą charakterystykę.

„O miasteczku mogę narazie powiedzieć ci tylko tyle, że ma bruk, jak dobre chęci na dnie piekiel. Mieszkamy przy samej sławnej katedrze. Jest to podobno najcichsza dzielnica, co wprowadza w zachwyt moje kuzynki. Jedyny głos ze świata, jaki mnie tu dochodzi, to smutne bicie dzwonów. Domy, otaczające katedrę, są niskie i stare. Niektóre z nich posiadają ładne ornamenty harokowe. Podobno do r. 1806 były zamieszkiwane przez księży. Powiedziała mi to Ernestyna, gdy stałam w oknie w czasie wietrzenia pokoju. Ernestyna to jest nasza służąca, która już zdążyła mi się zwierzyć z wielu ważnych rzeczy i tak: gdy jada rybę, cisnie ją „pod łyżeczką”, a w dni wietrzne nie lubi wychodzić, bo boł się zawieruszyć sobie płuca.

„Pokoik mam mały, ale miły. Najgorsze to, że zaduch wieloletniego zamknięcia niełatwo będzie wykorze-

nić.

„Muszę ci oznajmić, że nasze kuzynki nie noszą kapotek z aksamitu w papuzim kolorze, co zdobyto im owe przezwisko u współmieszkańców. Niemniej są śmieszne. Mam wrażenie, że mnie zamknięto w menażerji. Ale jedynie Telcyda zdaje mi się zwierzcieniem złośliwym. Zdaje mi się, że nie może darować Bogu i ludziom, że ma już pięćdziesiąt pięć lat. Mnie przyjęła w ten sposób, jakby miała do mnie o to pretensję, choć daję Ci słowo, że ja temu nie jestem winna. Ja natomiast mam pretensję do niej za pomiatanie najmłodszą siostrą, Marysią, która przyjmuje to z najwyższą rezygnacją; widać przywykła do tego, że mając dopiero trzydzieści pięć lat, jest traktowana, jak smarkata. Gdyby nie to, że jest uczesana à la foka, byłaby jeszcze bardzo ładna. Róża i Joasia są dla mnie bardzo uprzejme, zwłaszcza, gdy Telcyda na nie nie patrzy.

„Dotąd udaje mi się stosować do Twoich rad. Jeszcze mi się nie wyrwał ani jeden nieprzyzwoity wyraz, ani jeden żart ryzykowny. Jestem, jak lukrecja z miodem. A jednak, gdy patrzę na siostry Davernis w identyczne tych samych toaletach, ruszające się, jak jednakowo nastawione manekiny, zagłębiając igłę w kanwę z tem samym zmarszczeniem brwi, a wyciągające ją z rozpodgonemni twarzami, nasuwa mi się pytanie: czy wytrzymam? Czy długo wytrzymam? Oczekuję oornomego listu od Ciebie i ścisłkam Cię z całego serca

Tvoja Adeńka.”

### IV.

Reszta przedpołudnia zeszła Adeńce na rozpakowywaniu i układaniu rzeczy w szafach.

Z wielkiego kosza wyjmując jedno za drugim cacka i pamiątki, które zabrała z domu. Wiele tam albumów, fotografii, obrazków, ładnie poprawianych, między którymi jej własny portrecik — piękny pastel w balowej toalecie. Zanim każdy z tych przedmiotów zajmie właściwe miejsce, rozkłada je na łóżku, krzesłach, kominku.

Od czasu do czasu Ernestyna wsuwa swa gładko uczesana głowę:

— Czy panienka ma wszystko, co potrzeba?

Wygląda to na wielką uprzejmość, w rzeczywistości wynika tylko z ciekawości.

Pelno już było na wszystkich meblach książek, albumów, kasetek i fotografii, gdy nagle wtargnęły do pokoju: Telcyda, Róża, Joanna i Marja.

Ernestyna od dwóch godzin wpada raz

po raz, opowiadając, jakie to cuda posiada panienka, przyszyły przeto przyrzec się wszystkiemu.

Lecz Telcyda ledwie głowę wsunęła do pokoju, a już zmarszczyła się i jęła wachać, jak wyżeł w pobliżu kuro-patwy.

— Co to dziwny zapach?

— Ah, jaki śliczny portrecik! — woła Marysia, biorąc w rękę pastel.

— Fe, jaki nieprzyzwoity! — syknęła Telcyda. — Za moich czasów żadna przyzwoita panienka nie zgodziłaby się stanąć tak półnaga przed artystą.

Ada delikatnie stara się wykazać, że wycięcie jest niewielkie, a gołe ręce zachowują wszystkie panny przy wieczorowych toaletach. Telcyda jej nie słucha, z zawziętością starając się wywachać zapach, który ją zaintrygował.

Telcyda nagle wybucha:

— Moja kuzynko, czuć u ciebie tak, jakby tu przeszedł mężczyzna!...

— Przecież kuzynka nie sądzi!...

— Mężczyzna pałacy!...

— Ah, to co innego!... Przed chwilą wypaliłam papierosa, a...

— Co? co? — woła bez tchu Telcyda. — I ty zatruwasz nam nasze powietrze, powietrze uczciwych kobiet, papierosami?! Prędko otwórzcie okno! Wywietrzyć!... No, Marynia! Czego stoisz, jak malowana? Machaj chustką!

Wybiegła, jak oparzona. Róża i Joanna podążyły za nią.

— Ja zwarzuję przez tę dzławuchę! — wołała do nich wściekła.

Marynia, pozostawszy z Adą, radzi jej łagodnie, aby schowała na dno którejś z szuflad pastel i nieszczęsne pudeleczka papierosów, zuchwale spoczywające na stole. Rada, że Ada z lekkim sercem przystała na to, jęła pomagać jej w dalszem układaniu rzeczy.

Z naiwnym przejęciem bierze w ręce cieniuchną bieliznę, z jakąż ostrożnością dotyka batystów i krepczyn; zdawało się, że lęka się, iż przy upuszczeniu rozprysną się, jak bańka mydlana.

Na palcach opuszczała pokój, pełen tajemnic, skoro zawołano je na obiad.

Obiady panien Davernis bywały skromne: zupa, pieczone z jarzyną i deser, złożony z sera i jabłek. Telcyda, Róża i Marja piły nadto kawę. Joanna jako mająca słabe serce zadowalała się umacnianiem kawałka cukru w filiżance każdej siostry.

— Ada niech lepiej nie pije kawy, — decyduje Telcyda; — młode panienki miewają z tego powodu „humory”.

Ada myśli z niepokojem, jaka rozrywkę rezerwują kuzynki na porę po-obiędnia. Ale cztery panny uważają, że dla lepszego trawienia najodpowiedniej jest wygodnie ulokować się w fotelach. Czynią to przy oknach, które ze względu na ciekawość ludzką zasłonięte są „zadzrostkami”, ale z których każda ma odpowiednio umieszczony, obhaftowany otwór, aby można obserwować ulicę z ukrycia.

Telcyda zwraca się wreszcie do Ady:

— Ubierz się; pójdziemy z wizytą do pań Leronge.

Gdy wyszły na ulicę, Marysia, ująwszy ją za ramię, jęła jej tłumaczyć:

— Panny Leronge, to bardzo godne osoby. Należą do naszych najlepszych przyjaciółek. Widujemy się z niemi bardzo często. Starsza, Felicia, kuleje od pewnego czasu z powodu artretyzmu. Jest bardzo zabawna. Wyobraź sobie, ma tylko jeden zab na samym przedzie, który ciągle się kiwa, gdy mówi.

— Czekamy, kiedy ten zab wypadnie nareszcie — dorzuca Róża, zanosząc się od śmiechu.

— Dodaj do tego, że nosi w uszach długie kolczyki — gałazki koralowe, które także kiwną się ciędo. Co my się z niei uśmiejemy między sobą.

— A siostra jej, Karola, to największa plotkarka w mieście. Zauważysz łatwo, że ma warkocze innego koloru niż reszta włosów.

Ada nie odpowiada nic, lecz smutek przedę śmieśności, jaką bezwątpienia upatrują siostry Leronge u siostr Davernis.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Ogniem, wodą i czarami „leczono“ choroby przed tysiącami lat

## „Atharwaweda“ — najstarsza księga lekarska

Najstarszą księgą leczniczą Indijską, a jedną z najstarszych na świecie jest Atharwaweda, złożona przeważnie z zaklęć, między innymi leczniczych, a powstała gdzieś na przełomie drugiego czy pierwszego tysiąclecia przed naszą erą.

**Zaklęcia lecznicze tej „Wiedzy czarów“**, przeznaczone do użytku lekarzy — znachorów, zwracają się do chorób, jako do istot demonicznych. Tak, na przykład, febra dla człowieka owych czasów to demcn, robiący ludzi bladymi i rozpalający ich jak ogień, grozi mu się też zniszczeniem, o ile nie zabierze się i nie pójdzie sobie precz z ciała chorego. Świerzb jest „bratankiem febry“. Także

**zaburzenia umysłowe przypisywano opętaniu przez demona**

i to nawet w późniejszych dziełach, raczej już naukowych. Szczególnie niebezpieczne okazywały się demony chorób dzieci. Demon Najgimesza z głową kozią chętnie je nawiedzał, lubił je również demon Dzambła wywołujący kurcz szczyki; od chłopców zwłaszcza nie stronił inny demon „psi“, przynoszący w podarunku epilepsję lub koklusz. Także nimfy, pewien rodzaj półbogów, nieraz nawiedzały ludzi nocą. Chorobę oczywiście mógł zesłać bóg Waruna, bóg wód, a zarazem sprawiedliwości, karał puchliną kłamców i fałszywie świadczących.

Obok takich wierzeń jednak spotykamy już w Atharwawedzie teorię racjonalniejszą.

**doszukującą się przyczyn w robakach.** Ból głowy, choroby oczu i uszu, choroby wewnętrzne przypisywano interwencji robaków; czytamy też o pladze robaków u ludzi i bydła. Teoria „robaczywa“ przetrwała bardzo długo. Jeszcze w późniejszych od Atharwawedy o całe wieki pismach buddyjskich lekarz Dziwaka, współczesny Buddzie, leczy pacjenta w ten sposób, że

**naciną mu głowę i wyciąga tą drogą dwa robaki.**

Z rozprzestrzenieniem się wiary w wędrowkę dusz znaleziono i nowe wyjaśnienie początku chorób: dolegliwości i ulomności to oplakane skutki grzechów i przewinień, popełnionych w poprzednich żywotach. W myśl tej doktryny o „dojrzeniu czynów“

**któ popełnia grzech śmiertelny, zachoruje na trąd**

w następnym żywocie: kto zabije bramina, tego powalą suchoty, kto pije napoje upajające, będzie miał czarne zęby, koniakrad będzie kulak, truciciel będzie się jak i belkotał, lichwiarza napadnie padaczka, podpalacz urodzi się warjatem, kto złościwie wprowadza w błąd, temu będzie czuć z ust i tak dalej.

Medycyna ludowa w Indjach — jak i gdzieindziej — związana była i jest ściśle z czarami. W najdawniejszej znanej nam epoce pomagano sobie zaklęciami, które zachowały się w wspomnianej już Atharwawedzie. Tak więc na przykład żółtość chorego na żółtaczkę wysyłano do żółtego słońca i żółtych ptaków, przyczem pacjent siedział na posłaniu, pod którym przywiązywano żółte ptaki: gorącą febrę — nawiąsem mówiąc — mocze najgroźniejszą chorobę w epoce Atharwawedy —

**skierowywano do zimnej żaby,**

której chyba sprawi przyjemność; puchlinę wodną leczono, polewając głowę chorego wodą; reumatyzm leczono koralowym amuletem w kształcie włóczni; obrażenia cieleśne, wrzody i bąble wzywano do od-

lotu, wyobrażając je sobie jako ptaki, które usiadły na chorym.

Nie brak zaklęć, mających leczyć zatrutych lub ukąszonych przez jadowitego węża.

**Za doskonałe środki na wiele chorób uważano wodę i ogień.**

Pomocy ognia wzywano przeciw szaleństwu, a głównymi ceremoniami, mającymi leczyć opętanie były: składanie ofiary bogu ognia, palenie wonnych substancji i okadzanie. Wogóle zaklęcia Atharwa-

wedy przypominają często zaklęcia szczerpki wedy indyjskich Ameryki północnej.

W Indjach nowocześnie naturalnie zabobony nie wyginęły. Jak na całym świecie nie brak ich i tam. Uosobieniem pewnego rodzaju ospy, którą leczą zimnymi okładkami, jest bogini Sitala czyli „Zimna“, oddają jej cześć modlitwą, zawierającą zapewnienie, że ktokolwiek dotknął ją — ona zwróci się do bogini w słowach: „Sitaala, Sitaala...!“ temu wysypka natychmiast ustąpi. Cięższe stany zaburzeń umysłowych przypisują i dziś —

jak za czasów Atharwawedy — opętaniu przez demona, a leczenie w takich wypadkach polega

**na próbach przablągnięcia owego demona ofiarami składanymi w ogniu świątyni.**

W wieku XX-ym krajów lekarze indyjscy, należący w większej części Indji do kasty bramińskiej, stracili naturalnie niemal klientów na rzecz przedstawicieli medycyny europejskiej, lecz lud przechodzący pieczołowicie dawne zabobony, radzi się ich nadal.

## Wonne olejki i balsamy

### Przyczynek do historii fabrykacji i użycia perfum

Jak dawnym jest zwyczaj używania różnych substancji pachnących, tak dawna jest sztuka przyrządzania z nich rozmaitych mieszanin. Od samych początków kultury historycznej można zauważyć posługiwanie się sporządzonymi w taki sposób perfumami.

#### Już za czasów Homera

znany był sposób wyciągania z kwiatów zapachu, który stosuje się do dziś dnia pod nazwą „Enflourage“. Sposób ten polega na tem, że pewne tłuszcze umieszcza się w szczelnie zamkniętej szafie razem z kwiatami. Woń kwiatów orzніка do tłuszczu, który zostawia się w szafie, odnawiając ciągle kwiaty, aż do nasycenia tłuszczu zapachem, a ten wyciąga się potem za pomocą okowity.

Znaleziska mumij z najstarszych okresów państwa egipskiego świadczą o tem, że

**już wówczas posługiwano się pachnącymi olejkami i balsamami,**

dalej czytamy o używaniu materyj, pachnących już w drugiej księdze Mojżesza.

Z całą pewnością można przyjąć, że u Greków i Rzymian sztuka wydobycia i przyrządzania zapachów doszła do wysokiego rozwoju — osiągnęła wielkie znaczenie, że nawet już u Greków wytworzył się pewien luksus w używaniu takich substancji.

Historja uczy nas, że Aleksander Wielki znalazł w obozie króla perskiego Dariusza

**niezmierne bogactwa w postaci kosztownych maści i wonnych korzeni.**

Ateńczycy lubili szczególnie zapach fiołków, tam też zostało w późniejszych czasach wydane rozporządzenie, zabraniające w salonach sprzedawania perfum męzczyznom.

U Rzymian wytworzył się również w używaniu perfum wielki luksus, przeciw któremu ostro występował wielki uczonej Plinusz. Za czasów Licynusza Crassusa wydany został zakaz używania pewnych gatunków pachnidła, żeby zażępieczyć odpowiednią ilość

**dla użytku w kulcie religijnym.**

Kiedy rozpadło się państwo rzymskie, s nawała ludów barbarzyńskich wpadła do niego, niszcząc starą jego kulturę, używanie substancji pachnących ustało niemal zupełnie, ograniczając się prawie wyłącznie do kościołów. Dopiero p źniej za nastaniem spokojnych czasów, stosownie pachnidła stało się znów powszechnem i z biegiem czasu uzyskało coraz większe znaczenie.

We Francji, która w takich sprawach zawsze zajmowała przodujące stanowisko, za czasów Ludwika XV, używanie perfum

**w salonach i nawet na ulicy stało się zjawiskiem tak powszechnem,**

że stanowiło poprostu modę i było uważane jako należące do dobrego tonu.

Dziś i na tę sprawę zapytrujemy się trzeźwiej: używanie perfum jest przedewszystkiem sprawą kobiecą. W dawnych czasach tylko arystokracja posługiwała się pachnidłami. Zresztą mniej zamożnym już cena nie pozwalała na używanie tych środków drażniących powonienie.

Wobec tego, że pewne preparaty kosmetyczne zostały dziś własnością ogółu i że niemal

**wszystkie warstwy społeczeństwa mogą sobie pozwolić na rozkoszowanie się zapachami, wytwórczość**

w dziedzinie tego rodzaju produktów stała się poważną gałęzią przemysłu. Jeżeli dawniej tylko niewielka ilość fabrykantów trudniła się wytwarzaniem pachnidła, i to w bardzo tajemniczy sposób, dziś dzięki badaniom chemików tajemnicza zasłona została zupełnie usunięta. Mimo to jednak ta gałąź wytwórczości wymaga dużo zrozumienia i zręczności.

Znaczenie olejków eterycznych dla najróżniejszych celów jest pewnie dosyć znane. Znanem jest też, że silnie pachnące substancje są bardzo rozpowszechnione. W tym wypadku przyroda zastępuje brak piękności intensywnością, zapachy przyjemne są bowiem znacznie rzadsze.

**Największa ich ilość pochodzi z świata roślinnego**

świat zwierzęcy po za piżmem, zybetem, ambłą i kilkoma innymi rzadszemi substancjami nie dostarcza wartościowych perfum.

Co do otrzymywania substancji pachnących z roślin, to trzeba tu krótko poruszyć ich biologję. Możemy uważać jako dowiedzione, że z końcem życia rośliny, t. zn. z zerwaniem jej

**nie kończy się wytwarzanie woni**

że nawet przeciwnie, postępuje ono dalej, tak pod względem ilościowym, jak ilościowym. Ilość otrzymanego na drodze „Enflourage“ olejku jaśminowego czy tuberozowego jest o wiele większa, niż ta, którą można utrzymać drogą ekstrakcji z kwiatów za pomocą lotnych środków rozpuszczających. Kwiaty odpadowe, pozostające po ukończeniu „Enflourage“, zawierają w sobie jeszcze mniejszej tyle olejku, co świeże kwiaty. W tym wypadku znalazło potwierdzenie mniemanie J. Passyego, że mianowicie pewna grupa kwiatów (jaśmin, tuberoza), produkuje tylko małe ilości materyj pachnącej, odtwarżają wciąż na nowo tę część, która ginie na skutek ulatniania się, podczas gdy inna grupa (róża) gromadzi duże zapasy żywicznego olejku.

Obecny stan chemji dał przemysłowi perfumeryjnemu możliwość wypuszczania na rynek swoich wytworów w nigdy nie przeczuwanej doskonałości, i to przez

**zaprowadzenie i udoskonalenie syntetycznych substancji pachnących.**

Ich doskonałość stanęła obecnie na takim poziomie, że można nimi z całym powodzeniem zastąpić szereg zapachów naturalnych.

Jakie korzyści wynikają stąd dla przemysłu perfumeryjnego, to nie wymaga osobnego udowodnienia. Fabrykant może teraz pracować szybko i pewnie, produkując zapachy odpowiadające naturalnym, ale znacznie silniejsze i intensywniejsze.



CEREMONIAŁ W AZJI

Gubernator w Bombaju, jako przedstawiciel głowy, Imperjum Brytyjskiego, korzysta z honorów, przysługujących monarche. Na rycinie: gubernator w barwnym korowodzie dostojników udaje się na naradę z przedstawicielami ludności tubylczej.

## Upiór w opuszczonym grobowcu

### Tragiczna włóczęga 40-letniej żebraczki

Do Warszawy sprowadzono etapem 40-letnią Pelagję Różańską, która wyemigrowawszy ze stolicy do Lwowa, wiodła tam życia makabryczno-włóczęgowiskie.

W Warszawie nie wiodło jej, postanowiła tedy spróbować szczęścia na prowincji. W przeciagu krótkiego czasu zwiedziła Łódź, Katowice, Poznań, Kraków, aż wreszcie znalazła się w Lwowie.

Utrzymywała się z żebraniny, często przymierała głodem. We Lwowie szczęście do niej nieuśmiechało się. Włóczęga była coraz bardziej beznadziejna.

Wreszcie Różańska wśród beznadziejnych przygód wynalazła sobie legowisko w opuszczonym grobowcu na cmentarzu lyczakowskim. W tem miejscu ponurem, o którym śmierć nawet zapomniiała, zamieszkiwała żywa istota, z wyglądu do cmentarnego upióra podobna.

Wkradła się zazwyczaj do grobowca późną nocą i spędziła tam nieraz długie czasy.

Tak trwało długo, aż wreszcie pewnego wieczora spostrzegł ją dozorca cmentarny. Przeraził się najpierw srodze, a potem poznał, że to żywy człowiek zamieszkał wśród nieboszczyków pod ziemią.

Wówczas rozegrała się na cmentarzu makabryczna scena. Sumienny dozorca postanowił przeprowadzić eksmisję ludzkiej istoty, która uzurpowała sobie prawa umarłych.

W grobowcu żyć nie wolno.

Różańska wezwania dozorczy usłuchać nie chciała. Na ziemi była slota i mróz, Różańska zabarykadowała się w grobowcu. Dozorca musiał wezwać policję, która nie mogła się jednak dostać do makabrycznego schroniska bezdomnej. Zkolei wezwano straż ogniową. Strażacy opuścili się przy pomocy drabinek do grobowca i wydobyli wreszcie Różańską, którą trzeba było skrepować sznurami i wyciągnąć liną na powierzchnię ziemi.

Wówczas Różańska dostała ataku epileptycznego.

Na cmentarzu zjawilo się Pogotowie, którego lekarz stwierdził bez trudu, że Różańska smuluje chorobę. Wobec tego odstawiono ją do aresztu, gdzie mieszkanka grobowca awanturowała się niesłychanie i zdemolowała urządzenie aresztu.

Należono jej kaftan bezpieczeństwa i odstawiono do Warszawy.

## Humor

### Angielska flegma

Dwaj Anglijcy siedzą w kawiarni i grają w karty. Jeden z nich co chwila odwraca się i rzuca spojrzenia do szatni.

— Cóż tak patrysz na wieszaki? — pyta zaintrygowany towarzyszy.

— Boję się, żeby mi nie skradziono pałta.

— Co ty wygadujesz? W tej kawiarni jest to niemożliwe.

— Owszem, możliwe — ze spokojem odpowiada tamten. — Przed paroma minutami skradziono właśnie twoje pałto.

### Ostrzeżenie

— Zoneczko, zaprosilem dziś Franja na obiad...

— Nie, tyś chyba oszalał. Akuratnie dziś, gdy taki balagan w domu, ty go zapraszasz! Mam dziś wielkie pranie, mama jest służą w swym zwarjowanym humorze, służąca odchodzi, dzieci leżą chore... — Właśnie dlatego prosiłem go na dziś do siebie. Niech widzi jak wygląda idylla małżeńską. Bo ten warjat chce się zenić...

### Jak Kuba Bogu...

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

— Świństwo! To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdkę.



**Styczeń**  
**3**  
**CZWARTEK**

Kalendarz rzym.-kat.  
Czwartek: Genowefy p.  
Piątek: Tytusa b.

Kalendarz słowiański  
Czwartek: Włocimily  
Piątek: Dobromira

Słońca: wschód 8.03  
zachód 15.51

Długość dnia 7 godz. 48 m.  
Księżyc: wschód 6.39  
zachód 13.31

Faza: 2 dni przed nowiem.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-53  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
**od 10-12**

### Dyżury nocne aptek

Dyżur pełnią dzisiaj nocy: M. Kacperkiewicz, Zgierska 54, J. Sitkiewicz, Kopernika 26, I. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łodoby, 11 Listopada 86.

### Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Ten, który wrócił”.  
Teatr Popularny — „Adieu Mimi”.  
Alhambra — „Rok śmiechu”.

### Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Flip i Flap — poco pracować”.  
Bratnia Strzecha — „Pieśniarz Warszawy”.  
Casino — „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”.  
Corso — „Zagłada”.  
Czary — „Baroud” i „Walka na morzu”.  
Capitol — „Melodie cygańskie”.  
Grand Kino — „Słubw ulańskie”.  
Mimoza — „Viva Villa”.  
Miraż — „Katastrofa Czeluski”.  
Mewa — „Wyrok życia”.  
Pallace — „Wielkie wydarzenie”.  
Przedwiośnie — „Maskarada”.  
Luna — „Car szaleniec”.  
Ludowy — „Pożar nad Wołgą”.  
Oświatowe — „Ostatnia carowa” i „Tajemnicza wyspa”.  
Rekord — „Demon złota”.  
Słońce — „Mata Hari”.  
Stylowy — „Fortancerka”.

### Kronika policyjna i sądowa

**Likwidacja szajki złodziejskiej.** Od dłuższego czasu na terenie Łodzi grasowała szajka złodziejska, która dokonała włamania do świetlicy przy ul. Napiórkowskiego 19, prowadzonej przez Fundusz Pracy, tudzież do lokali szkolnych i kradła aparaty radiowe, przybory szklane i t. p. Policja XIII komisariatu zatrzymała Ryszarda Szczepaniaka (Napiórkowskiego 45), który zeznał, że włamania dokonał Czesław Matusiak, zawodowy złodziej bez stałego miejsca zamieszkania, razem z Henrykiem Szczepniakiem z ul. Sosnowej 2, przyczem aparaty odbierał od nich paster Zyd Aron Kutner z ul. Napiórkowskiego 39. U Kutnera znaleziono różne aparaty skradzione w szkołach i świetlicach. Członków szajki zatrzymano. (k)

**Postrzelił rywala.** We wsi Bieniacze pod Łodzią do powracającego Antoniego Barbasa oddano strzał z zasadki, przyczem kula rewolwerowa raniła Barbasa w głowę. Rannego w stanie groźnym umieszczono w szpitalu. Dochodzenie policyjne ustaliło, że strzelał Antoni Smirkowski, który przez zemstę za rywalizację usiłował zabić Barbasa. Smirkowskiego zatrzymano pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. (k)

### Kronika sportowa

**Odwołane zebranie.** Na mające się odbyć zebranie doroczne Łódzkiego Okręgowego Związku Piływackiego zjawilo się za ledwie kilku przedstawicieli klubów łódzkich. Ponieważ nie było i w drugim terminie odpowiedniej ilości reprezentantów, zebranie nie odbyło się i zostało przesunięte na 12 stycznia. Charakterystycznym faktem jest to że w okresie zimowym, kluby wykazują zupełny brak zainteresowania tym sportem, czego najlepszym dowodem jest, iż w roku ubiegłym również zebranie Z. O. Z. Pł. zwoływano w kilku terminach.

**L. K. S. — Union-Turing 6:1 (3:0, 2:0, 1:1).** Jedyny mecz kolebowy jaki odbył się w dniu pierwszego stycznia na lodowisku L. K. S. przy Al. Unji, przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 6:1. L. K. S. pomimo, iż wystąpił bez Wisławskiego i Frencla, grał o klasę lepiej od przeciwnika i był lepszy aniżeli na meczu z toruńczykami. Pierwsza tercja miała pod znakiem widocznej przewagi L. K. S., który w równych odcinach czasu uzyskuje trzy bramki strzelone przez Króla, Szaniawskiego i Załęskiego. W drugiej tercji tempo gry staje się ostre, czego ofiarą pada Król. Jednakże L. K. S. w dalszym ciągu uzyskuje dwie bramki strzelone przez Glicensztajna i Załęskiego. W trzeciej gra staje się nadzwyczaj interesująca. Przeciwnicy są równi i grają ambitnie, czego dowodem jest nawet zdobycie bramki przez Brauera dla U. T. jednakże L. K. S. rewanżuje się w chwilę potem i strze-

# Ukrócenie wyzysku

## Żydowscy rzemieślnicy wykorzystywali uczniów

Łódź, 2. 1. Ostatnio na terenie Łodzi, wśród rzemieślników, szczególnie żydowskich, rozpowszechnił się system wyzyskiwania bezpłatnych sił robotniczych przez zatrudnianie uczniów.

System ten tak się spopularyzował, że przedsiębiorcy, nie tylko nakazywali bezpłatnie pracować uczniom w swych warsztatach, lecz w dodatku niejednokrotnie pobierali wysokie, bo sięgające kilkuset złotych opłaty za naukę.

W sprawie tej istniały przepisy, że za bezpłatne wykorzystywanie pracy uczniów właściciele zakładów pociąga-

ni mogli być do odpowiedzialności karnej, jednak pod warunkiem, że odnośna pisemna umowa o naukę, stanowiła dowód pretensyj, lub wykroczenia.

Obecnie Inspekcja Pracy wydała zarządzenie, które postanawia, że przedsiębiorcy będą pociągani do odpowiedzialności karnej za wykorzystywanie bezpłatnej nauki uczniów rzemieślniczych, nawet w tym wypadku, gdy niema specjalnej umowy na piśmie. Wykroczenie może być stwierdzone na zasadzie zeznań osób zainteresowanych, lub też na podstawie protokółów kontroli Inspektorów.

la ostatnią bramkę przez Króla. W L. K. S. wyróżnili się Król, Rusinkiewicz i Załęski, w Union-Turingu bramkarz Olesz, który drużynę swą obronił od większej porażki. Sędziował p. Dreger.

**Kurs sędziów gier sportowych.** W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie w gmachu państw. seminarjum nauczycielskiego pierwszego kursu dla sędziów w grach sportowych. Na kurs ten zgłosiło się około 50 kandydatów, co jest liczbą imponującą jak na okręg łódzki. Kurs ten należy powitać z zadowoleniem, gdyż brak wykwalifikowanych sędziów w grach sportowych dawał się dotkliwie we znaki w tut. okręgu.

**Zamknięcie lokalu Siły.** Jak się dowiadujemy Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, motywując swój krok względami „higieny” zabronił organizowania imprez bokserskich w lokalu Siły przy ul. Głównej 17. Dyskwalifikacja ta już weszła w życie. Krok L. O. Z. B. jest tem charakterystyczniejszy, iż od szeregu lat w lokalu tym odbywały się imprezy pięściarskie, zapasnicze, a nawet pokazy gimnastyczne o charakterze międzynarodowym.

**Stolarow trenerem.** Jak się dowiadujemy, świetny tenisista Jerzy Stolarow ma być zaangażowany na tenisowego trenera objazdowego. Jeżeli projekt ten urzeczywistni się, kluby prowincjonalne będą mogły podnieść klasę swych zawodników, przez uzyskanie na pewien czas tego świetnego tenisisty.

### Kronika gospodarcza

**Biurowe inkasowe.** Konwencja przedziału czasankowych wulny w Polsce, obecnie zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia przedstawicieli przedziału, została przedłużona na dalszy okres trzechletni. W myśl przyjętego statutu, do zadań konwencji należy obrona interesów polskiego przedziału czasankowego, popierania eksportu i nermowanie krajowego zbytu. Utworzono w tym celu wspólne biurowe inkasowe wszystkich zrzeszonych przedziału, pod nazwą Biuro rachunków przedziału wulny czasankowej w Łodzi z oddziałami w Warszawie i Bielsku.

Biurowe rozpoczął działalność z dniem 2. b. m. Kwestja sprzedaży i dostawy, oraz cen przędzy pozostawiona została poszczególnym przedziałom, natomiast zespolone zostało inkaso za dostarczoną przędzę oraz ustalone wspólne warunki płatności. (k)

**Nowe przepisy o sprzedaży napojów alkoholowych.** Urząd Akcyz i Monopolów w Łodzi wyjaśnia, że na podstawie nowego rozporządzenia min. skarbu w miejscowościach liczących do 2000 mieszkańców od 2 stycznia 1935 r. zakłady detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, zwolnione są od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży. (k)

**Jeszcze sprawa chałupników brzezińskich.** Zgóra od dwóch lat toczy się spór między magazynierami, a krawcami - chałupnikami, którzy w liczbie około 1000 osób produkują w Brzezińcach ubrania marynarkowe i robotnicze, dla potrzeb krajowych i na eksport. Punktem spornym jest sprawa ubezpieczeń społecznych, oraz związana z nią sprawa nabywania przez chałupników świadectw przemysłowych.

Część magazynierów zgadza się na ubezpieczenie chałupników, jako swych pracowników, lecz przyszkodę stanowi żądanie ubezpieczalni uszczenia składek za cały rok wstecz, druga zaś grupa wogóle nie godzi się na podobne zatłwienie sporu i uznając chałupników za samodzielnych przedsiębiorców, stawia żądanie, by zaopatrzyli się w cdońskie świadectwa przemysłowe. Zatarg grozi dalszemu powikłaniem, tembardziej, że ostatnio położenie chałupników uległo dalszemu pogorszeniu.

Ze strony chałupników podnoszone są zarzuty, iż niemożliwe jest przy obecnych zarobkach, opłacanie przez nich ubezpieczeń i świadczeń, gdyż n. p. za uszycie spodenek dziecięcych chałupnik bierze 5 groszy, z czego półtora grosza otrzymuje czeladnik. Przy produkcji 120-140 spodenek dziennie, zarobek dzienny czeladnika wynosi za 20 godzin pracy do 5 zł. Identycznie przedstawia się stosunek przy produkcji innych części garderoby, albowiem za uszycie marynarki płaci się do 1,10 zł, za uszycie spodni kurtowych 50 gr. Chałupnicy podnoszą s'uszne te zarzuty, kategorycznie przeciwstawiają się

podporządkowaniu ich pod przepisy prawne, jako przedsiębiorców.

Sprawą powyższą zajmują się władze administracyjne, tembardziej, że położenie pracowników krawieckich w Brzezińcach pogarsza się z każdym dniem. (k)

### Kronika Pabianic

**OD ADMINISTRACJI.** Chłopcy którzy ukończyli lat 15 mogą zgłaszać się do sprzedaży „Orędownika” na ul. Garnarską 5. Dobry zarobek.

**Z dnia na dzień.** Robotnicy, którzy pracowali na rzece „Dobryńce” mają wyrobione dni na zasłtek. Delegacja w tej sprawie już kilkakrotnie udala się do Urzędu Ziemińskiego bezskutecznie. Czy urzędowi Ziemińskiemu sprawa tak duża trudność wypisanie 40 zaświadczeń?

**Oplatek.** Ostatnio w sali p. Budzińskiego, koło Stronictwa Nar. urządziło dla swych członków tradycyjny oplatek. Podczas lamania się oplatkiem do obecnych w gorących słowach przemawiało kilku kolegów, poczem odczytano telegram prezesa wojewódzkiego p. mec. K. Kowalskiego, który życzył dalszej owocnej pracy.

**„Sanacja” przeciw Żydom.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Żydzi nie głosowali za kandydaturą wysuniętą przez „sanację”. Z tego powodu w „sanacyjnym” tygodniu „Gazeta Pabjanicka” ukazał się artykuł p. t. „Na marginesie posiedzenia Rady miejskiej”, w którym „sanacja” zaczyna walczyć z Żydami. Między in. czytamy tam: „Najbardziej niewyraźne stanowisko zajęła grupa radnych żydowskich. Zachowanie się ich na poprzednim posiedzeniu Rady wskazuje, że usiłują oni prowadzić samodzielną politykę. Jeżeli grupa ta nadal będzie chciała prowadzić podobną taktykę, pozostałe frakcje, i w szczególności frakcja Bezpартyjnego Bloku Pracy dla Samorządu wraz z B. W. R. będą zmuszone poddać rewidzi dotychczasowy stosunek do tej grupy. Musi ona zapomnieć o czasach, kiedy ubiegano się o jej względy. Czaszy te skończyły się, o żadnych koncesjach dziś już mowy niema.

„Czy ta wojna” długo potrwa? Chyba nie bardzo.

**Oplatek w Stronictwie.** Staraniela Stronictwa Narodowego w Dobromiu został urządzony tradycyjny „Oplatek” dla członków w lokalu własnym, przy szosie Pabjanickiej. Po okolicznościowych przemówieniach i złożeniu życzeń, Młodzi w serdecznym nastroju bawili się do rana.

**Huczny Sylwester w Pabjanicach.** Zakończenie Siarego Roku w Pabjanicach obchodzone bardzo hucznie. Większych zabaw zdołaliśmy w ten wieczór zanotować aż 22. — Na kilku zabawach przygrywali muzykańci Żydzi. W jednym z następnych numerów „Orędownika” wymienimy te organizacje imienne, które zaangażowały muzyków Żydów.

### Kronika kaliska

**„Oplatek” w K. S. M.** Staraniem Kat. Stow. Mł. żeńskiej, oraz Kola gospodyń, urządzony został tradycyjny „oplatek” w Skarszewie (pow. kaliski), który odbył się w sali p. St. Wyganowskich przy udziale przeszło 100 osób. Członkowie K. S. M., odśpiewali kilka kolend. Po wygłoszeniu przez drużynę Witczakównę deklamacji, przemówił ks. Kardynski, składając wszystkim życzenia. Zkolei przemawiali pp.: M. Trzaska i P. Bartkowski. P. przemówieniach podzielono się wspólnie oplatkiem i przy herbatce i śpiewie spędzono kilka godzin w miłym i sympatycznym nastroju.

**Otwarcie kina.** W dniu 1. b. m. nastąpiło otwarcie nowego kina przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3, który nosi nazwę „Stylowy”. Nowej katolickiej placówce rozrywkowej życzymy powodzenia.

**„Choinka” w K. S. M.** Staraniem Kat. Stow. Młodzi żeńskiej, odbył się tradycyjny „oplatek” i „choinka”. Do zbranych w miłych i serdecznych słowach przemówił ks. prałat Janowski i ks. asystent Panek, życząc pomyślnego rozwoju organizacji. Zkolei członek patronatu p. J. Pawlik w imieniu Stowarzyszenia podziękował księżom za gorliwe opiekowanie się młodzieżą.

**Nowy kurs gotowania.** W połowie stycznia rozpoczyna się dziewiąty 3-mie-

sieczny kurs gotowania w szkole gospodarstwa domowego przy Zrzeszeniu Patronatów Młodzieży przy ul. 3 Maja.

## Co dzień niesie

### Niezwykły wypadek

Łódź, 2. 1. Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi zdarzył się niezwykły wypadek.

Otóż niej. Malczewski, którego żona odsiadywała karę więzienia, przypro-wadził do sądu czworo dzieci od lat 2 do 13 i zostawiwszy je, ułotnił się.

Prokurator przekazał dzieci do opieki społecznej.

### Żyd powiesił się

Przy ul. Konstantynowskiej 38 popełnił samobójstwo przez powieszenie się zbankrutowany kupiec Icek Boruchowicz.

Przybyły lekarz stwierdził zgon samobójcy.

### Kredens za 72 zł

Przeciwko komornikowi I rewiru miasta Łodzi wytoczono na skutek skargi Edmunda Szeffela, ul. Rzgowska 52, dochodzenie prokuratorskie.

Komornik Markwart dokonał zajęcia kredensu u Szeffela na sumę 150 złotych, podczas gdy kredens wart był 700 zł. Mimo tak niskiego szacunku, w pierwszym terminie sprzedał zajęty kredens za 72 zł.

### Krwawe żniwo

W Żądle, na zabawie tanecznej doszło do bójki, w czasie której Antoni i Wojciech Kowalczykowie śmiertelnie poranili awanturnika Władysława Dryska, którego następnie wyrzucili na ulicę.

Powiadomieni o zajściu bracia Jan, Stefan i Józef Dryskowie uzbrojeni w siekiery, przybyli na zabawę i rzucili się na Kowalczyków. W nierównej walce obaj Kowalczykowie padli trupem.

Również Władysław Drysek zmarł przy przewożeniu do szpitala. Bracia Jana, Stefana i Józefa Drysków osadzono w więzieniu.

### Z rynku pracy

Unieruchomiona w okresie świątecznym część wielkich zakładów z dniem wczorajszym ruszyła do pracy.

M. in. ruszyły zakłady Szeiblera-Grohmana i Poznańskiego. Łącznie przystąpiło do pracy około 20 tys. robotników.

Zakłady Widzewskiej Manufaktury, Gajera i inne wielkie fabryki uruchomione zostaną w dniu 7. lub 8. b. m. Zapowiadają zwiększenie liczby dni pracy.

Nie pracuje jeszcze około 30 tys. robotników.

### Wielka kradzież

W Michałowie do mieszkańca Stanisława Tomaszewskiego wtargnęli złodzieje i zrabowali 25 tys. złotych w gotówce, jakie Tomaszewski miał ze sprzedaży gospodarstwa rolnego.

### Krew na zabawie

Na zabawie tanecznej w Psarach poranieni zostali śmiertelnie siekierami i orczykami Władysław Gąbøl i Władysław Sojda, którzy w stanie nieprzytomnym przewiezieni zostali do szpitala.

Aresztowani zostali przez policję Józef Sitacz, Jan Staniszek i Kazimierz Golanowski, którzy byli sprawcami krwawej masakry.

### Postrzelił szwagra

W Główniewie Józef Robak na tle sporu majątkowego strzelił do swego szwagra Leona Pilar yka z rewolweru, raniąc go śmiertelnie w głowę. Robaka aresztowano.

### Zarządzenie

W domu przy ul. Ogrodowej 5, uległi zatruciu Piotr Mielcarek jego żona, oraz troje dzieci. Zatrucie nastąpiło wskutek niezakręcenia kurka gazowego.

Nieprzytomnych Mielcarów przewieziono do szpitala.

### Skazany lichwiarz

W dniu onegdajszym sąd w Łodzi skazał Dawida Kluczkowskiego Żyda, na 4 miesiące więzienia za pobieranie wysokich procentów. Kluczkowski płacił kaucję za różnych przestępców a potem pobierał od nich wysoki procent. W rezultacie dłużnicy zaskarżyli go.



# Zacieśnienie węzłów między Gdańskiem a Rzeszą

zapowiada na rok obecny dyktator wolnego miasta

Gdańsk, 2. 1. Tradycyjnym zwyczajem prasa gdańska zamieszcza noworoczne artykuły czolowych osobistości z tutejszego świata politycznego. Jak we wszystkich deklaracjach, składanych przez hitlerowców, w artykułach tych podkreśla się chęć współpracy Gdańska z Polską.

Wartość jednak tych zapewnień błędnie zupełnie w zestawieniu z tem, co mówi czynnik faktycznie sprawujący władzę w Gdańsku, Gauleiter Albert Forster. W artykule zamieszczonym w naczelnym organie hitlerowców, „Der Danziger Vorposten”, Forster zapowiada całkowitą likwidację opozycji, istniejącej tu tylko dzięki przepisom konstytucji i wreszcie powiada:

„Nikt nas nie będzie mógł odciągnąć od tego, abyśmy przez spotęgowaną propagandę narodowo-socjalistyczną, bardziej jeszcze nie zacieśniali tych węzłów, jakie nas łączą z gorąco umiłowaną ojczyzną niemiecką.”

Wobec faktycznie przeprowadzonej już w Gdańsku „Gleichschaltung”, oświadczenie Forstera ma wymowę już zupełnie wyraźną.

Prezydent senatu Artur Greiser, zapowiadając bliskie odwiedzenie Warszawy, łączy swoje nadzieje z dobrą wolą marszałka Piłsudskiego. Zaś senator Batzer przed mikrofonem gdańskiego radja klasycznie uzupełnił wywody Forstera i odsłonił właściwe intencje wszystkich sterników Gdańska, oświadczając, że współpraca z Polską uzależniona być musi od uznania przez Polskę odrębności wolnego miasta, także gospodarczej. Takie oświadczenie pozostaje w sprzeczności z zasadniczym warunkiem współpracy polsko-gdańskiej, opartej — jak wiadomo — o nadzieje na gospodarcze zbliżenie Gdańska do Polski.

Jak z tych oświadczeń więc wynika, Gdańsk w roku 1935 chce iść dalej konsekwentnie obroną drogą, która prowadzi do powrotu Gdańska do Rzeszy. (P)

samej treści, oó pierwsza. Prześluchiwane w V komisariacie młode komunistki nie przyznały się do winy i twierdziły, że wcale nie znają się na robocie komunistycznej, policja jednak zatrzymała je w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Jak się później okazało, aresztowanymi były: Sala Rosenbaum, lat 18, i Chalma Skórnicka, lat 17.

W dniu wczorajszym zasiadły one na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi i odpowiadały z art. 91 par. 2 i 93 par. 1. Na rozprawie do winy nie przyznały się. Sąd jednak uznał obie komunistki za winne i skazał Salę Rosenbaum na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 oraz Chalmę Skórnicką na jeden rok więzienia.

Zaznaczyć należy, że oskarżona Rosenbaum niejednokrotnie była już karana za przestępstwa, przewidziane w powyższej cytowanych artykułach kodeksu karnego.

## Proces komunistyczny

Warszawa, 2. 1. W dniu 11 stycznia rozpocznie się wielki proces o agitację komunistyczną w miejscowościach wiejskich województwa lubelskiego. Sprawa ta rozpatrywana będzie przez lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Janowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób.

## Pościg na ulicy

Ujęte komunistki stanęły przed sądem

Łódź, 2. 1. W dniu 5 lipca 1934 r wychodzącemu z fabryki Kollnera, mieszczącemu się przy ul. Południowej 80 robotnikowi Stefanowi Daleckiemu, jakaś młoda panienka o wyglądzie semickim wrzuciła ulotkę i natychmiast się oddaliła.

Zaintrygowany Dalecki przystanął i przeczytał ulotkę, stwierdzając, iż jest to ulotka komunistyczna. Postanowił wobec tego młodą Żydówkę oddać w ręce policji. Nadszedł właśnie starszy posterunkowy V komisariatu P. P. Budzyński, który wezwaną mu przez Da-

leckiego Żydówkę zatrzymał, w celu doprowadzenia do komisariatu.

Po chwili, gdy odprowadzano zatrzymaną przed chwilą Żydówkę do komisariatu, zauważono na ul. Szeferlinga drugą panienkę, rozdającą jakieś ulotki. Zanim jednak policjant Budzyński doszedł do niej, zauważyła go i rzucając wszystkie ulotki na chodnik, poczęła uciekać. Posterunkowy Budzyński przy pomocy przechodniów zatrzymał ją i aresztował. Jak się okazało owa panienka również była Żydówką i rozdawała ulotki komunistyczne, tej

## Ponczocho - skarpetki rękawiczki wełniane

oraz poleca firma **Julja Macher, Łódź, Piotrkowska 129. n 14393**  
Skład materiałów elektrotechnicznych i radiowych **ELEKTRO-UNDA** Łódź, ul. Kilińskiego 112 poleca lampki elektryczne, kieszonkowe i komplety choinkowe na gwiazdki po taniej cenie. Wykonanie wszelkie roboty elektrotechniczne n 14212

## KONKURS nadleśniczego miejskiego

Zarząd Miejski w Toruniu ogłasza konkurs na stanowisko kierownika przedsiębiorstwa Dobra i Lasy Miejskie w Toruniu. Warunki kwalifikacyjne kandydata: a) Nieprzekroczony 40 rok życia i nieposzlakowana przeszłość, b) ukończone wyższe studia leśne, c) praktyka administracyjno-leśna z egzaminem państwowym. Uposażenie według VII-VI grupy ustawy uposażeniowej zależnie od praktyki oraz wolne mieszkanie i deputat w wymiarze i na warunkach przewidzianych w przepisach dla leśniczych państw, zależnie od uchwał organów ustrojowych miasta. Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i świadectwami kierować należy do Zarządu Miejskiego w Toruniu do dnia 15. 1. 1935 r. dg 516

### ZDROWIE - TO SKARB

## WIOŁA Dr. BREYERA

które stosuje się w nast chorobach:

Nr. 1. — w katarach pierśw. kaszlach, astmie	z! 3,50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3,50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczowych, żółtaczce	3,—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo choremp herbata chińska	4,—
Nr. 6. — w blednicy i niedokrwiłości	5,50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowch	4,—
Nr. 9. — przeczyszczające	1,50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, sklepach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni: „POLHERBA”, Kraków-Połgórze, Skrytka nr. 49 XVI, P. 2084-70 93 95

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych 3-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

### 1. KAMIENICE

#### Okazja

kamienice dwupiętrowa, Zabikowie, dochód 1000 bez długu — cena 9500. Wiadomość „Dom Złocień”, Poznań, Wrocławska 22 zd 41 966

### 4. OSOBISTE

#### Obelge

rzucana na p. Jans Przedwojskiego ze Strzałkowa odwołuje i przeproszam. K. Musielakowa, ng 4050

### 7. SPRZEDAŻE

#### Siana

kilka wagonów, bardzo dobrego oddam. Kaczmarek, Pniewiec, p. Bielewo pow. Kościan, zd 40 523

### Dom

mieście powiatowem koźnia, kolodziejstwo, ogród, sprzedam tanio. Zgłoszenia gentura Kurjera Pozn., Jarocin, Rynek, n 4026

### Kolonjalkę

bezdzielnym odstąpię, towar 250 zł. Stanisław Kaścierczak — Chwałkowo - Kościelne, powiat Śrem, zd 41 954

### 18. DZIERŻAWY

#### Resztówka 100 morg buraczanej, dom

7 pokoi, objęcie według umowy. „Dom Złocień”, Poznań, Wrocławska 22, zd 41 965

### Dzierżawy restauracji

lub kolonjalki, poszukuje zaraz. Spieszne oferty w piśmie do uprząs Antoniu Bolewskiemu, Wolszyna, Rynek 15, zd 40 804

### 23. ROZMAITE

#### Odciski

radycznie usuwa tylko pasta lub płyn „Ego”. Do nabycia w drogeriach ng 18 917

### programy radjowe

### WARSZAWA

Czwartek, dn. 3. 1. 1935 r.  
6.45 audycja poranna; 12.10 audycja dla dzieci; 12.15 „Awantura o isy do Starożytności”; 12.45 koncert; 13.00 koncert; 13.05 z rynku pracy; 13.10 d. c. koncert; 15.25 przegląd giełdowy; 15.45 koncert muzyki lekkiej; Wykonawcy: Ork. Zdz. Górczyńskiego i Marian Rentzen (piosenki z tow. gitar); 16.45 lekcja francuskiej; 17.00 „Gody podhalańskie”; 17.00 słuchawisko p. Eugenjusza Pawłowskiego. (Tr. z Krakowa); 17.50 skrzynka pocztowa; 18.00 Porady weterynaryjne; — wygl. p. Zygmunt Olszański, lekarz weterynaryjny; 18.15 recital Jans Rakowskiego (viola d'amore) (Tr. z Poznania); 18.45 „Co czytać?”; — wygl. p. Leon Piwiński; 19.00 drobne utwory czeskiej kompozytorów — (bity); 19.20 powiastka aktualna; 19.30 piosenki w wyk. Stefana Sasę; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 muzyka lekka; Wykonawcy: Orkestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mary Didur-Zaluska (spiew); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 „Jak parujemy w Polsce”; 21.00 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod

### Akuszzeria

Kleinwachtelewa Poznań, centrum, ulica Romana Szymban-skiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego ng 34 562/3

### Śwędzenie

oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z koczkiem). — Niezłokodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. ng 12 394

### KRAJOWE

Czwartek, dn. 3. 1. 1935 r.  
Poznań — 17.50 Z nad kraje-wędzi; 18.00 skrzynka pocztowa; 18.15 recital J. Rakowskiego na violi d'amore; 19.00 utw. fort. w wyk. J. Wecker'w. w. y; 19.30 melodie ludowe z płyt; 22.41 Kiedy się urodził imię Pan Samuel Twardowski; wygl. p. J. Tokarski.  
Katowice — 17.50 fel. sportowy; 18.00 Karlikowa poczt.; 19.30 muz. z płyt; 22.45 porady radiotechniczne.  
Kraków — 17.00 „Gody podhalańskie”; — słuch. muz. E. Pawłowskiego; 17.50 skrzynka pocztowa; 18.00 „Kwiaty w małym mieszkaniu”; 19.00 koncert z płyt; 19.30 piosenki z płyt; 21.45 „Czy logika tradycyjna Arystotelesa posiada dziś znaczenie”; 22.45 „Występowanie metali szlachetnych w przyrodzie”; 23.05 muz.

### ZAGRANICZNE

Czwartek, dn. 3. 1. 1935 r.  
Radio-Paris — 21.45 koncert symf. Koenigswusterhausen — 16.00 koncert ork. symf.; 18.00 piosenki; 19.00 program rozrywkowy; 20.45 koncert symf.; 24 do 2 koncert nocny. Kopenhaga — 15.30 koncert pop.; 20.10 wiedeńska muz. operetkowa; 21.20 muz. współczesna; 22.05 koncert symf.; 22.00 muz. tan. Wiedeń — 20.00 koncert wojskowy; 21.30 utw. Brahmsa; 23.05 muz. tan.; 0.15 koncert nocny. Praga — 10.15 muz. lekka; 11.05 muz. salonowa; 15.55 koncert ork. wojskowej; 17.20 romanse jugosłowiańskie; 18.30 koncert chóru; 20.00 „Opowieść wigilijna” wg Szekspira; 22.15 koncert zesp. symfonicz. jazz. Rzym — 20.45 program żywe. Tallin — 19.05 koncert symf. Lipsk — 20.45 symfonia nr. 3 Brucknera. Berlin — 20.45 wieczór walców.

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 80 słów dla poszukiwujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

### Gospośnia

sierota, niezależna od n. w. g. poszukuje posady, najchętniej w samotnego pana. — oferty Gub. Ostrów Pozn. ng 4040

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Książkowy (a)

do skład. farb i lakierów z gotówką 2000 zł. potrzebny. — Pensja 200 zł. Zabezpieczenie. Mikolajski, Gdynia, Traugutta 10. ng 18 758

### Polowy

lub gajowy, dobry łepiciel kłusowników, kawaler, lat 26, dobremi świadectwami, poszukuje posady. Michałski, Dalszowski, poczta Kunowo n. Obrą powiat Gostyń, zd 41 648

### Mistrz piekarski

z kartą rzemieślniczą na piekarstwo i cukiernetwo, dłuższa samodzielna praktyka, poszukuje natychmiast posady. Może złożyć kaucję. Agentura Kurjera Poznańskiego, Leszno, ng 4035

### Agentów

do sprzedawania kos. po wszech poszukuje „Ziarno”. Lwów, Zółkiewska 84. n 14 452

### Samodzielnny

młynarz z kaucją potrzebny zaraz. Mirn parowy Lubasz, pow. Gzarnków ng 41 637

### Czeladnik

plekarski potrzebny zaraz na stałe, kaucja 200—300, Frankowski, Zabikowo, Kościuski 82 — Poznań, zd 41 573

### Ondulatorka

manikurzystka potrzebna zaraz na prowincję wolna stancja 50 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań, ng 4047

### Marszantka

sila pierwszorzędna potrzebna na stałe do Gdyni. Oferty Kurjer Pozn. zd 41 937

## Humor zagraniczny



— Czy pozwala zbliżyć się do siebie?  
— Oczywiście! Jakże inaczej mógłby ugryźć?  
(Rira — Paryż). S. F.

Co tutaj — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

### Przedpłata

na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kiosy” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji z 1.95, w agencjach z 2.20, z odnośnieniem do domu z 2.20, na prowincji, na pocztach z 5.00, w innych krajach z 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik” miesięcznie 2.35 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskoki w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochoński. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leńiewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie wraca. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcina 10. Telefony: 44-61, 14-78, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 15 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-linowej, milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych), przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.



# Wydzieńczony książę w rękach szpiegów

**Gdy książę krwi zakocha się w mieszczance — Spełniona groźba króla szwedzkiego Gustawa — W szponach aferzystów — Kariera filmowa i co z tego wynika — Uparty dziadunio będzie musiał ustąpić**

Wnuk króla szwedzkiego Gustawa V, książę Leonard, który, jak wiadomo, przed paru laty zawarł małżeństwo z pewną mieszczanką, jest powodem ciężkich utrapień dla swego królewskiego dziadka. Dla zrozumienia sytuacji należy przypomnieć, że król nie chciał się zgodzić na ten małżeństwo, a gdy książę upierał się przy małżeństwie, uprzedzono go, że pozostanie pozbawiony wszelkich praw i przywilejów. Nie odstraszyło to dzielnego potomka napoleońskiego Bernadotte'a, który oświadczył, że zadowoli się skromnym nazwiskiem rodowem, rezygnując ze wszystkich tytułów. Małżeństwo doszło do skutku, a okazało się, że w praktyce trudne jest usamodzielnienie się od przesądów niż w teorii. Król spełnił swą groźbę i pozbawił wnuka wszelkich dochodów. Leonard Bernadotte znalazł się wraz z żoną i dzieckiem, którym zostało pobłogosławione małżeństwo, bez środków do życia.

Królewskie pochodzenie ma jednak także swój urok. Blask królewski zwał do księcia różne ciemne figury, które pragnęły wyzyskać go na swoją korzyść. Proponowano mu rozmaite fanatyczne interesy, jak eksploatację wynalazku butelek, w których można konserwować światło słoneczne na okres zimowy, eksploatację nieznanych terenów w stratosferze, fabrykę wiecznego makaronu i t. p. Książę dał się usidlić kilku aferzystom, co w rezultacie kosztowało dostojną rodzinę sporo pieniędzy.

Wszystko to jednak było niczem wobec kompromitacji, jaka spotkała dwór szwedzki z powodu ostatniej afery królewicza. Książę, szukając sposobu do życia, wpadł na myśl zostania gwiazdorem filmowym. Wszak tam jego królewskie pochodzenie mogło stanowić atrakcję. Te jego zamiary znalazły uznanie u pewnego barona bałtyckiego, który rzekomo stał na czele pewnego konsorcjum filmowego.

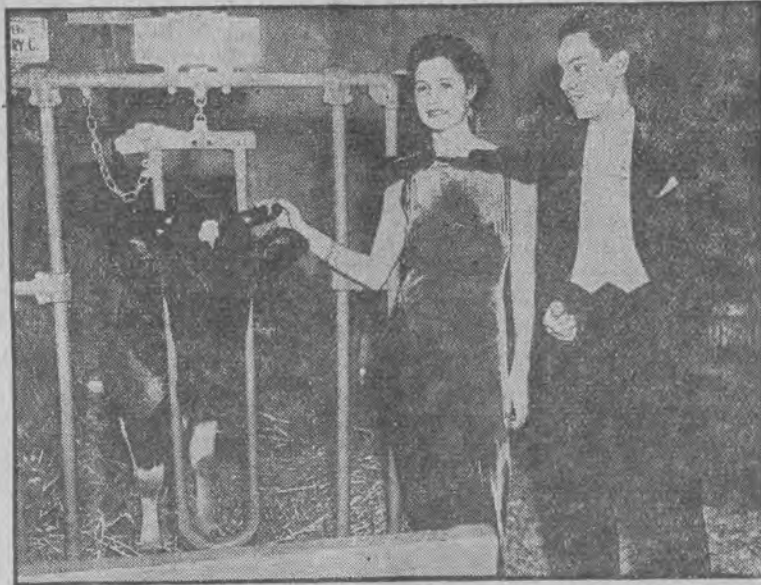
Arystokratyczny realizator filmowy nazwiskiem von Maydel, zaproponował księciu nakręcenie filmu, którego akcja miała się odgrywać w Finlandji, w okolicy wojskowych obiektów. Ponieważ takie obiek-

ty są pilnie strzeżone i niedostępne dla cywilów, baron zaproponował księciu użyć swych wpływów do uzyskania od władz finlandzkich pozwolenia na filmowanie. Obiecał mu za to, po skończeniu

filmu, „hollywoodzkie” honorarium.

Łatwowierny książę zgodził się na propozycję i rzeczywiście udało mu się uzyskać legitymację od wysoko postawionych osób, które udzieliły mu pozwolenia na „przeprowadzenie badań w celach filmowych”. Trupa zaczęła seanse, operator pilnie nakręcał, inni funkcjonariusze konsorcjum robili skrzętne zapiski. Strażom, pilnującym fortecy, nie podobały się te manipulacje, nie śmiały ich jednak zbronić, gdy książę wylegitymował się swojimi poleceniami. Kiedy jednak seanse przedłużały się, władze finlandzkie, za sterowane dziwnym zachowaniem się trupy filmowej, przeprowadziły śledztwo i stwierdziły, że domniemany właściciel konsorcjum, von Maydel jest niebezpiecznym szpiegiem, który wyzyskał dla swych tajnych celów naiwność młodego księcia.

Wynikł z tego powodu niesłychany skandal. Księcia czemprędeż oświadcano do ojczyzny, a odpokutował za jego łatwówność poseł finlandzki w Sztokholmie, który został odwołany w trybie pospiesznym, ponieważ udzielił wizy odcieczanym filmowcom. Ten sam los spotkał radcę ambasady. Nieprzyjemna ta zarówno dla księcia jak i dla dworu królewskiego afera, może mieć jednak tę dobrą stronę, że srogi i uparty dziadunio uzna w końcu, że lepiej jest wyznaczyć nieposłusznemu wnukowi przyzwoite apanaże, aniżeli zmuszać go do zarabiania na życie. S. F.



Nowjorska elita towarzyska wymyśla najrozmaitsze koncerty „atrakcyjne”. Najnowszą taką atrakcją był bal w hotelu „Swanky Park Lens” na cel funduszu walki z rakiem. Obok sali umieszczono oborę, i bal wydano pod nazwą: „Bal w oborze”.

## Niech żyje karnawał!

*Czem nas obdarzy wszechpotężna pani-moda*

Sylwester! Wkraczamy zatem w okres zabaw, skromniejszych lub buczniejszych przyjęć i zgola „kryzysowych herbatek”. Moda wkracza za nami wszędzie. Podobno tegoroczne zabawy odbywać się będą pod hasłem nowoczesnej architektury; pomijając dekoracje wnętrz, światło i bieliznę stołową, moda nie omieszka wtrącić się do menu. Zegnajcie lukrowane torty, ciastka i kremy! Zegnajcie ulubione smakołyki! Torty będziemy jedli gładkie i bez ornamentacji, zato będziemy się raczyć sandwiczami na słodko, z lukrowanych owoców, orzechów i konfitur. Kto lubi, będzie mógł otrzymać mieszane kanapki, z mięsa i owoców, sera i orzechów i t. p. Ostatniem słowem smakoszostwa są kanapki z majonezową sałatką z owoców. Zupy będziemy piili w filiżankach o dwóch uszkach — resztę otrzynamy na talerzach z angielskiego fajansu lub porcelany.

Co do tualet nadchodzący karnawał zapowiada się okazałe. Wszystkie bez różnicy kreacje karnawałowe cechuje niebywały wprost przepych. Czarna, biała i kolorowa koronka, podbita szelazną tafta, jest faworytką sezonu. Obok koronki, tiul

przybrany girlandami kwieciami, dalej kroczy mora, a za nią wzorzysta tafta. Kolory pastelowe z sympatją w stronę błękitnych tonów, obok czerni i bieli, co nie przeszkadza faworyzować żółty i czerwony kolor. Białe toalety pięknie zdobią perły, perłowe naszyjniki, diademy i bransolety. Do czarno-zielonej sukni nosi się biżuterię dwukolorową, do żółtej — bursztyny i topazy, do fioletowej — ametysty, do błękitnej szafiry. Wycięg fantazji i polotu z dobrym gustem, oto hasło tegorocznego karnawału! Całą uwagę poświęcamy w tym sezonie rękawowi, jest on oczkiem w głowie, alfa i omega wszystkich salonów mód. Mniejsza o resztę... Nowy krój rękawa tak bardzo niepodobny jest do wszystkiego, cośmy widzieli dotychczas, że zapowiada prawdziwą rewolucję w dziedzinie mody. Tegoroczny rękaw zaczyna się ponad wszelką możliwość wysoko, bo tuż przy samej szyi. Linja ramion jest przeto spadzista i pochyła, w przeciwstawieniu do niedawnej — kwadratowej. Nowa linja ramion i krój rękawa zmieniają zupełnie proporcje reszty ciała. Modny rękaw jest po większej części drapowany, lub mar-

szony, czasami ozdobiony jest zakładkami lub układany w fałdy lub karby. Długość rękawa nie ma tu zasadniczego znaczenia — rękaw może się kończyć nad łokciem, może być trzywicierciowy, lub bardzo długi, byleby był suty i wypracowany. Stanik, spódnica, tył sukni, to w danym wypadku drobnotki, sprawy drugorzędnej wagi. Wzrok szuka przede wszystkim rękawa!

Peleryny wieczorowe już mamy teraz całe pomarszczone. Tegoroczne modele, te z ostatni h kolekcji karnawałowych, całe szycie są w drobniutkie zakładeczki, które rozchodzą się promieniście wzdłuż mieniących się i lśniących tkanin. Szczególnie nadaje się do tego tafta. Podobno mają wrócić dawne maszynowe karby i bufki. Co do reszty daje się zauważyć, że uwaga ustawodawców mody lekceważy tył sukni, zatrzymując się dłużej na przodzie. Plecy są całkiem zbagatelizowane, wszystko jedno, czy mowa o sukniach codziennych, wizytowych, czy wieczorowych. Plecy nie wchodzi w żadnym razie w rachubę. Mowa oczywiście o górnej części sukni, bo ze spódnicami dzieje się odwrotnie. Jeśli chodzi o spódnice, sutość ich ma kierunek raczej od przodu ku tyłowi, wszelkiego rodzaju turniury, panniers i kokardy umieszczone są z tyłu, wydłużając talję i podkreślając wiotkość sylwetki i jej pokrewieństwo z zeszłymi wiekami. Bardzo poważnym i dekoracyjnym szczegółem są paski. Robi się je ze skóry antylopy, z lakierowanej skóry, złoczonej, lub nabijanej gwoździami. Céline.

### Humor

#### Trudność stylu

Z powodu ukazania się wściekłych psów, rada gminna w Psiej Wólce uchwaliła niszczyć psy, włóczące się wolno, i wydała następujące ogłoszenie: „Upredza się, kto puści wolno psa, takowy będzie zastrzelony”.

Po jakimś czasie zwrócono uwagę wójtowi, że przestroga grozi śmiercią właścicielowi, nie zaś psu, wobec czego wójt uzupełnił ogłoszenie następująco:

„Upredza się, kto puści wolno psa, takowy będzie zastrzelony, ten pies”.

#### Zapóźno

— Czy tatuś zna tego pana, który przed chwilą z tatusem rozmawiał?

— Nie, moje dziecko.

— To szkoda, bo on tatusiowi wyciągnął zegarek z kieszeni!



Z wytworów artystycznych czeskiego przemysłu szklanego.



Elegancka suknia wizytowa dla młodszych z czarnego aksamitu; kołnierzyk, krawiat i mankiety białe - płócienne; pasek z motywem z białego koralu. (Fot. Saad w Paryżu).



Z najnowszej mody paryskiej: Elegancka suknia popołudniowa z czarnej wełny. (Fot. Saad w Paryżu).